Należytość pocztowa opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 — tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 — 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 — 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 — 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 4·50
" " " " zagranicą . . . " 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kasterze. " 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi " 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, wtorek 10 grudnia 1935 r. | Nr. 341 ABC

150.000 mil kwadr. ofiarują eksperci Włochom

Szczegóły planu zlikwidowania wojny w Afryce wsch.

LONDYN, 9. 12. (PAT). Propozycje, jakie przywiózł dzisiaj rano do Londynu rzeczoznawca Foreign Office Peterson, a które przedłożone będą dzisiaj jeszcze wraz z pismem wyjaśniającem sir Samuela Hoare'a członkom gabinetu brytyjskiego z premjerem Baldwinem na czele, przewidują rzekomo w głównych zarysach co następuje:

1. Wschodnia częśc prowincji Tigre, zajęta obecnie przez wojska włoskie, pozostaje przy Włochach wraz z Aduą i Makalle. Święte miasto Abisyńczyków Aksum będzie zwrócone Abisynji. Między tą częścią prowincji Tigre, a Erytrea granica będzie wyrównana na korzyść Włoch przez przyznanie Włochom większego pasa ziemi w prowincji Dunakil.

2. Cała prowincja Ogadenu wraz z przylegającemi na zachód prowincjami Bala i Beran, ograniczona na zachód wg. linji 36 st. długości geograficznej, a na północ wg. linji 8 st. szerokości geograficznej, będzie ofiarowana Włochom. Posiadłości włoskie posunęłyby się więc na 75 klm. na południe od Addis Abeby. Obszary te zawierają pasmo jezior, będących przedłużeniem jeziora Rudolfa i uważane są za specjalnie korzystny teren kolonizacyjny, na którym możliwe jest osadzenie od 1 do i pół miljona ludzi.

3. Abisynja otrzymuje pas ziemi pod postacią korytarza, prowadzącego do portu Asab, który miałby przyjść w posiadanie Abisynji. Wrazie odrzucenia tego punktu przez Mussoliniego otwartą zostaje możliwość odszkodowania Abisynji korytarzem i portem Zoila w brytyjskiej Somali, na co Francuzi wyrazili swą zgodę jako na alternatywę.

4. Abisynja pozostaje pod suwerennością cesarza i uzyska pomoc Ligi Narodów w zakresie pożądanych reform przy współudziale Włoch.

Obszar, ofiarowany w tych propozycjach Włochom, wynosi 150.000 mil. kwadr., czyli blisko połowę całej dotychczasowej Abisynji, której obszar wynosi 350.000 mil. kw. Propozycje te po zaakcentowaniu przez rząd brytyjski będą przedłożone Mussoliniemu, cesarzowi abisyńskiemu oraz pięciu Ligi Narodów. Propozycje te daleko wybiegają poza wszystko, co dotychczas ofiarowywano Mussoliniemu.

LONDYN 9. 12. (PAT) Co do dalszej procedury w związku z propozycjami, jakie będą przedstawione Włochom i Abisynji, „Daily Herald" przewiduje co następuje:

O ile Mussolini odpowie, że gotów jest rokować na tej podstawie, to zostanie uchwalone odroczenie wprowadzenia w życie sankcyj naftowych. O ile Mussolini odrzuci propozycje, a natomiast cesarz Abisynji je przyjmie, wówczas sankcje naftowe zostaną wprowadzone w życie prawdopodobnie od 1 stycznia.

O ile zarówno Mussolini, jak i cesarz Abisynji przyjmą propozycje, wówczas będą one przedłożone Lidze Narodów, która nie może ich wówczas odrzucić, nawet gdyby je uważała za niezgodne z zasadami Ligi Narodów.

Natomiast o ileby cesarz Abisynji propozycje odrzucił, nastąpią dalsze rozmowy angielsko - francuskie, a niewątpliwie ze strony premjera Lavala prowadzona będzie silna presja, aby wszystkie sankcje zawiesić.

Zdaniem „Daily Herald" odrzucenie propozycyj przez Abisynję wcale nie należy do rzeczy niemożliwych, ponieważ terytorjum obecnie proponowane Włochom na zasadzie nowych propozycyj wynosi daleko więcej, aniżeli Włosi zawojowali w ciągu 2 miesięcy wojny, chociaż dotychczas nie spotkali poważniejszego oporu ze strony Abisynji.

PARYŻ, 9. grudnia. (PAT). Prasa dzisiejsza, nie znając dokładnie formuły, ustalonej w rozmowach Samuela Hoare'a z Lavalem ogranicza się do stwierdzenia że pomiędzy Paryżem a Londynem zostało osiągnięte zupełne porozumienie.

„Le Journal" wyraża nadzieję, iż wysiłek Francji i Anglji spotka się z życzliwem przyjęciem ze strony Rzymu. W stosunkach francusko - angielskich nastąpiło dalsze zbliżenie. Wszelkie manewry, mające na celu poróżnienie Paryża z Londynem muszą zawieść.

„Petit Parisien" charakteryzuje w następujący sposób projekt, opracowany w Paryżu: formuła ta jest kompromisem pomiędzy możliwościami, jakie można byłoby osiągnąć w ramach Ligi Narodów, a ustępstwami, jakie — zdaniem Anglji i Francji — możnaby uczynić Włochom. Liczono się z prawami, nabytemi przez Włochy w ciągu 50 lat w Afryce wschodniej, oraz z ofiarami i kosztami kampanji.

„Le Matin" uważa, iż w razie zgody Rzymu na rokowania sprawa embargo na naftę będzie mogła być odroczona w Genewie.

„Echo de Paris" przypuszcza, iż narady genewskie będą bardzo burzliwe, ponieważ znaczna część państw europejskich będzie niewątpliwie protestowała przeciwko ustępstwom na rzecz Włoch

LONDYN, 9. 12. (PAT). Dzisiaj, o godz. 11-tej odbędzie się pod przewodnictwem Baldwina zebranie ministrów, które rozpatrzy projekt francusko-angielski, mający na celu załatwienie konfliktu abisyńskiego.

WŁOSKA AGENCJA O BOMBARDOWANIU DESSIE

ASMARA 9. 12. (PAT) Agencja Stefani twierdzi, że w Dessie, w chwili bombardowania przez samoloty włoskie znajdowało się około 10.000 żołnierzy. Miasto było bronione przez działa przeciwlotnicze. Pociski karabinów maszynowych i dział abisyńskich trafiły 18 samolotów włoskich, które brały udział w raidzie.

Bombardowano tylko objekty wojskowe: skład amunicji, lotnisko, centralę telefoniczną i obóz wojskowy. Według włoskich informacyj szpital Czerwonego Krzyża nie miał chorych, znajdowały się natomiast w nim władze wojskowe.

Wywiady lotnicze stwierdzają, iż wszystkie namioty na lotnisku i gdzieindziej były oznaczone znakiem Czerwonego Krzyża. Pielęgniarka amerykańska i korespondent zostali ranni w zamieszaniu kulami abisyńskimi.

Rząd wniesie do Sejmu szereg ustaw samorządowych

WARSZAWA 9. 12. (tel. wł. mg.) W najbliższym czasie rząd ma wnieść do Sejmu szereg usta samorządowych. Będą to ustawy dotyczące spraw pracowników samorządowych, a mianowicie: pragmatyki służbowej, ustawy o odpowiedzialności służbowej członków zarządu i pracowników samorządowych oraz ustawa uposażeniowa.

Projekty te będą przedmiotem specjalnej konferencji, która została zwołana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na dzień 12 bm. W związku z temi wiadomościami odbyło się wczoraj w Warszawie zebranie komitetu międzyzwiązkowego pracowników miejskich, na którem omówiono zarówno projetky, jak i wytworzoną przez nie sytuację. Zdaniem komitetu projekty, w obecnem brzmieniu nie są dla pracowników samorządowych do przyjęcia. W szczególności podano krytyce podział urzędników samorządowych na prawno-publicznych i prywatnych, możność przenoszenia pracownika z jednego związku samorządowego do innego, przepisy emerytalne i wiele innych.

KTÓRE MĘŻATKI ZOSTANĄ ZREDUKOWANE?

WARSZAWA 9. 12. (tel .wł. mg.) Na terenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu trwają prace badawcze nad kartelami. Wszystkie kartele przetwórcze i handlowe zostały wezwane do dobrowolnego obniżenia cen. O ile wezwanie to nie odniesie skutku, nastąpi szereg nowych rozporządzeń rozwiązujących te kartele, które wstrzymują proces obniżania cen. W każdym razie liczyć się należy z tem, że z dniem 1 stycznia 1936 r. sprawa ta zostanie całkowicie załatwiona i albo kartele obniżą ceny, albo zostaną rozwiązane.

Pozatem mówi się obecnie o sprawie redukcji mężatek. Odpowiednie projekty w tej sprawie przewidują redukcje mężatek, których mężowie zarabiają ponad 500 zł. miesięcznie. Redukcji nie podlegałyby mężatki posiadające wyższe wykształcenie, oraz te, które nabyły prawa emerytalne.. Jak się dowiadujemy, projekt ten może jeszcze ulec pewnym drobnym zmianom.

PLENUM SENATU W CZWARTEK

WARSZAWA 9. 12. (tel. wł. mg.) W dniu jutrzejszym zbiera się komisja budżetowa Sejmu dla rozpatrzenia trzech projektów ustaw o kredytach dodatkowych nr. 1935/36. Będzie to ostatnie przed świętami posiedzenie komisji, która zbierze się prawdopodobnie w dn. 10 stycznia 1936 r., by przystąpić do obrad budżetowych. W czwartek zbierze się jeszcze sejmowa komisja spraw zagranicznych dla rozpatrzenia kilku projektów ustaw ratyfikacyjnych.

—o—

Znowu rozruchy w Kairze

KAIR, 9. 12. (PAT). Wysłannik agencji Reutera donosi, że spokój został przywrócony. Oddziały wojskowe obsadziły szereg punktów strategicznych.

KAIR, 9. 12. (PAT). Wczoraj doszło do ponownych zajść na wydziale medycznym i w szkole handlowej. Rozruchy trwały do późnych godzin w nocy.

Wieczorem ogłoszono wezwanie do ludności, zapowiadające, iż w razie dalszych rozruchów, będą zastosowane surowe represje.

KAIR, 9. 12. (PAT). W Kairze doszło dzisiaj do nowych poważniejszych rozruchów. Demonstranci przeciągali ulicami miasta, obrzucając kamieniami autobusy i latarnie. Kiedy tłum wezwany do rozejścia parł dalej naprzód, policja dała salwę, od której jeden z demonstrantów został ciężko ranny.

Gmachy rządowe w Kairze strzeżone są przez oddziały piechoty.

Trzecia konferencja Ententy bałtyckiej

RYGA 9. 12. (PAT) Prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych Ulmanis dokonał dziś w Rydze otwarcia trzeciej konferencji Ententy bałtyckiej. W przemówieniu inauguracyjnem Ulmanis oświadczył: „Możemy być głęboko zadowoleni, że w obecnej sytuacji międzynarodowej jesteśmy zjednoczeni i działamy wspólnie. Kraje bałtyckie, których siły wzmogły się dzięki osiągniętemu między niemi porozumieniu, kierują swe wysiłki nietylko ku pomyślnemu rozwojowi wzajemnych stosunków i pogłębianiu zrozumienia, lecz także ku zapewnieniu bezpieczeństwa i pokoju".

—o—

Siedemnasty dzień procesu warszawskiego

Rewelacyjne zeznania asp. PP. Bubena

WARSZAWA, 9. 12. (Tel. wł. mg.) Wczorajsze posiedzenie Sądu w sprawie o zabójstwo śp. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10.50. W dalszym ciągu badani byli świadkowie.

Jako pierwsza zeznaje świadek Chaja Wroncberg.

W pierwszych dniach września 1933 r. za pośrednictwem biura „Polkomis" sprowadził się do niej młody mężczyzna, podający się za Józefa Dackę. Mieszkał do pierwszych dni grudnia tegoż roku. Przedstawił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Lwowa na nazwisko Dacki. Na jakiś czas przed wyprowadzeniem się Dacki, był do niego ze Lwowa telefon, który przyjmował świadek.

Rozmówca prosił o zakomunikowanie Dacce, że ojciec poleca mu zostać w Warszawie jeszcze tydzień — dwa.

Taki też okres czasu Dacko mieszkał jeszcze u świadka. W przeddzień wyjazdu, czy w sam dzień wyjazdu, świadek zauważyła w przedpokoju jakąś

pannę, z którą rozmawiał Dacko.

Na pytanie przew., czy może poznać owego Dackę wśród oskarżonych, *świadek wskazuje osk. Łebeda.*

Na wniosek prokur. Żeleńskiego Sąd stwierdza, że w śledztwie świadek podała jeszcze kilka szczegółów, których dziś nie pamięta, a m. in., że ów *Dacko podawał się za Polaka.*

Następny świadek Henryk Wroncberg zeznaje, iż Józef Dacko mieszkał u świadka w Warszawie przy ul. Złotej 59 w czasie od września do grudnia 1933 r. Świadek ten przytacza te same okoliczności, o jakich mówiła poprzednio jego żona.

Św. Buben, aspirant P. P. w Warszawie zeznaje, iż w dniu 15 czerwca 1934 r. po zabójstwie min. Pierackiego był na trasie ucieczki sprawcy zabójstwa. W toku rozmowy z insp. Piątkiewiczem

św. wyraził przypuszczenie, że ze względu na sposób dokonania morderstwa należy również wziąć pod uwagę element ukraiński.

Świadek był też obecny przy przeszukiwaniu płaszcza, znalezionego na klatce schodowej domu nr. 5 przy ul. Okólnik. W kieszeni płaszcza znaleziono kokardkę żółto - niebieską.

Od zarządzającej schroniskiem dowiedział się św. pewnych szczegółów, dotyczących Olszańskiego. Zaczęto wówczas zastanawiać się, czy nie ma on czegoś wspólnego z zabójstwem.

W dniu 24 czerwca

św. otrzymał pierwsze wiadomości poufne, wyraźnie kierujące podejrzenia przeciw Ukraińcom.

Z informacyj tych wynikało, że sprawca zabójstwa wyszedł z pośród Ukraińców.

W dniu 25 czerwca świadek został wysłany na teren województw połud.-wsch., aby zasięgnąć informacyj co do ła zabójstwa i ewentualnych sprawców.

W raporcie z dnia 29 czerwca świadek zameldował, że sprawca wyszedł bezwzględnie z kół nacjonalistów ukraińskich. Morderstwo było dokonane dla celów demonstracyjnych. Według informacyj, przygotowaniem zamachu na Ministra zajmował się jeden ze studentów ukraińskich, który po jakimś napadzie w Małopolsce Wschodniej zbiegł do Czechosłowacji i stamtąd delegowany został przed kilku miesiącami do Polski.

Nazwisko tego osobnika nie było podane, jak również i jego rysopis.

Według otrzymanych przez świadka informacyj,

wśród wybitniejszych działaczy O. U. N. istniał spór co do tego, kto wydał decyzję zabójstwa min. Pierackiego: prowid zagraniczny, czy krajowy. Przeważać miało zdanie, że zabójstwo postanowiono zagranicą, a prowidowi krajowemu zlecono wykonanie. Morderstwo miało być dokonane w czasie pobytu min. Goebbelsa w Warszawie, nie zostało jednak zrealizowane, tylko ze względu na trudności techniczne. Wykonanie zabójstwa nastąpiło zaraz po wyjeździe min. Goebbelsa.

Adw. Hankiewicz stawia wniosek, by Sąd zwrócił się do władzy przełożonej św. o zwolnienie go z tajemnicy służbowej i ujawnienie nazwiska owego informatora. Obrońca powołuje się na to, że w akcie oskarżenia mówi się, że oskarżeni Bandera i Łebed nakłaniali Maciejkę do dokonania zabójstwa, tymczasem Buben na podstawie otrzymanych informacyj, podał, że rozkaz zabójstwa wydał prowid zagraniczny, a prowid krajowy tylko je wykonał.

Prok. Żeleński oponując przeciwko wnioskowi obrony oświadcza, iż do wiadomości otrzymanych przez świadka od informatora nie należy przywiązywać zbyt dużej wagi, zresztą

teza ta nie jest sprzeczna z tezą aktu oskarżenia. Tezą aktu oskarżenia jest, że prowid zagraniczny kazał zabić min. Pierackiego, co nie wyklucza, że osk. Bandera i Łebed, będąc wykonawcami zarządzeń władz zagranicznych O. U. N., nakłaniali Maciejkę do wykonania tych zarządzeń, czy odsłonili mu, czy nie, że to jest zarządzenie władz zagranicznych, jest rzeczą obojętną, bo prokuratura przeprowadza swoją tezę nie na podstawie informacyj, o których mówi św. Buben.

Obrońcy Hankiewicz i Pawencki popierają w dalszym ciągu swój wniosek, zaznaczając, iż działają dla dobra wymiaru sprawiedliwości i dla ustalenia, kto był istotnym sprawcą zabójstwa. W replice prok. Żeleński wnosi o pozostawienie wniosku obrony bez uwzględniania, gdyż okoliczność, którąby ujawnił ów informator, nie może mieć wpływu na treść wyroku.

Prok. wyraża zdziwienie, że obronie chodzi o ujawnienie informatora, który nie miał wpływu na żadną czynność, związaną ze sprawą niniejszą i dopatruje się w tem ze strony obrony pewnej chęci demonstracji i zaciemnienia zupełnie jasnej w tej sprawie perspektywy.

OKRUCIEŃSTWO WSKAZAŁO NA O.U.N.

Sąd postanowił pozostawić wniosek obrony bez uwzględnienia.

Na dalsze pytania obrony św. Buben wyjaśnia w jaki sposób zbudował sobie koncepcję, że zabójstwo jest dziełem ukraińców.

M. in. utwierdziło go w tem mianowicie okrucieństwo, z jakiem dokonano zabójstwa, a mianowicie, że strzelano do Ministra, gdy już leżał na ziemi. Dalej świadek pod. je, że w nocy po zabójstwie dochodzenia szły w trzech kierunkach, a mianowicie: przeprowadzono rewizje wśród ukraińców, w kołach narodowych i wśród elementów komunistycznych. Św. mówi następnie o zeznaniach złożonych przed świadkiem przez pewnego studenta nazwiskiem Krajewski, który widział przed zabójstwem na ul. Foksal dwoch osobników, jednego bruneta, a drugiego ciemnego blondyna, przyczem rysopis tego ostatniego odpowiadał rysopisowi Olszańskiego. Świadek badał również niejakiego Dziurę, urzędnika prywatnego, który w przeddzień zabójstwa ministra widział w parku łazienkowskim dwóch osobników, prowadzących z sobą poufną rozmowę w języku ukraińskim.

Na pytania obrońców, świadek szczegółowo opisuje rzeczy Olszańskiego, znalezione.

Po zbadaniu tego świadka przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

Po przerwie zeznaje św. Kuźmińska. Służyła ona u Wroncbergów w okresie, kiedy mieszkał u nich Dacko. Św. w osk. Łebedzie poznaje owego Dackę.

Następny św. Święcicka, sprowadzona z więzienia śledczego, oświadcza, iż zeznawać będzie po ukraińsku, mimo, iż język polski zna.

Sąd za odmowę zeznań skazuje świadka na 200 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Wychodząc św. pozdrawia oskarżonych podniesieniem ręki i okrzykiem „Sława Ukrainie". Na wniosek prok. Sąd za pośrednictwem biegłego tłumacza ustala znaczenie tego okrzyku i za okrzyk ten, wzniesiony w intencji naruszenia powagi Sądu skazuje Święcicką na jeden dzień ciemnicy.

Następnie Sąd odczytuje zeznania świadka.

Św. Adrjan Hornicki, również sprowadzony z więzienia śledczego, początkowo oświadcza, iż zeznawać będzie po ukraińsku, skazany jednak przez Sąd na 200 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, wyraża gotowość zeznawania po polsku, dodając, iż wie, że w Sądzie polskim musi zeznawać po polsku.

Na pytanie przew., czy brał udział w O. U. N., świadek odpowiada: „W śledztwie złożyłem zeznania, któremi obciążyłem niektórych podsądnych. Obecnie oświadczam, że zeznania te wymuszono na mnie torturami policyjnemi, mianowicie przy badaniu trzymano mnie 4 dni na mrozie. Obecnie wstyd mi, że byłem tak słaby i że złożyłem tak haniebne zeznania. Uważam to za zbrodnię." W dalszym ciągu świadek pomimo upomnienia przewodniczącego, zaczyna wychwalać ideę O. U. N. podając, iż zostanie wierny tej organizacji do śmierci.

Prowokacje na sali sądowej

Przew. przerywa świadkowi, ostrzegając go, że nie wolno wygłaszać przemówienia agitacyjnego.

Świadek mimo to usiłuje kontynuować swe przemówienie, wznosząc okrzyki.

Przew. zarządza wyprowadzenie świadka z sali. W chwili,

gdy policjanci wyprowadzają świadka, wznosi on dalsze okrzyki po ukraińsku.

Przew. ogłasza postanowienie Sądu skazujące świadka na karę 2 dni ciemnicy za zachowanie się na sali sądowej w sposób uwłaczający powadze Sądu.

Prok. Rudnicki wnosi o stwierdzenie daty, kiedy odbywało się badanie świadka Hornickiego.

Sąd stwierdza, że pierwsze badanie św. Hornickiego odbyło się dnia 7 września 1934 r.

Prok. Rudnicki: — Oczywiście nie potrzebuję dodawać, że niezależnie od tego, czy 7 września była pogoda, czy niepogoda, nie było wtedy mrozu. To wskazuje, jaką wartość ma dzisiejsze oświadczenie świadka.

Sąd odczytuje zeznania świadka. Z końcem 1933 r. mianowany został szefem technicznym w referacie propagandowym.

Po odczytaniu zeznań świadka Hornickiego zabrał głos prok. Żeleński, który zaznaczył: „Skazanie Hornickiego na 2 dni ciemnicy nie wyczerpuje sprawy. Jego zachowanie się wobec Sądu musi mieć dalsze konsekwencje. Hornicki dopuścił się na tej sali dwóch przestępstw: powiedział, że go torturowano, trzymano go na mrozie, co jest nędznem, choć nieudolnem kłamstwem, gdyż przesłuchiwania jego odbywały się 7 i 8 września. Drugiego przestępstwa dopuścił się, nawołując tu na sali do zbrodni stanu. W ten sposób popełnił on przestępstwa z art. 140 i 150 k. k. Raz jeszcze potępiając jaknajostrzej tego rodzaju metody, stosowane tu nagminnie przez

(Dalszy ciąg na str. 4-tej)

NA MARGINESIE ARTYKUŁU ST. PIASECKIEGO

Marny maksymalizm

W ostatnim numerze warszawskiego tygodnika **„Prosto z mostu"** ukazał się czołowy artykuł p. Stanisława Piaseckiego p. t.: **„Sprawa najważniejsza z ważnych"**, którego nie sposób pominąć milczeniem.

Artykuł dotyczy kwestji ukraińskiej i wyraża w konkluzjach pogląd bodaj dotąd niespotykany w publicystyce polskiej.

Pierwsza część artykułu jest powtórzeniem znanych już od dość dawna teoryj na temat minimalizmu i maksymalizmu narodowego w naszej polityce.

„Minimalizm narodowy — pisze p. Piasecki — to ideologja z czasów rozbiorów... Dla Polski niewolnej ideałem było państwo własne, małe państwo, jaknajbardziej polskie i przez to jaknajbardziej własne. Z takim więc ideałem państwa jaknajbardziej własnego przystąpiło pokolenie rozbiorowe do odbudowania Rzeczypospolitej w burzliwych dniach wielkiej jesieni 1918-go roku".

Minimalnym był — zdaniem autora — program zarówno „Polski etnograficznej zwróconej ku zachodowi, bo tam jeszcze jest do odebrania to, co Polsce wydarte i wynarodowione", jak również „program Polski etnograficznej, zwróconej frontem ku wschodowi", z którego zrodziła się „podstępna koncepcja utworzenia na wschodzie państw buforowych".

Program asymilacji — twierdzi p. Piasecki — jest błędem anachronistycznego myślenia". Polska szlachecka mogła asymilować ruskiego bojarzyna i kniazia, u których „odporność narodowa" była mniejsza, a „kosmopolityzm większy", ale Polska współczesna nie zrobi tego z chłopem ukraińskim wobec istnienia u niego świadomości narodowej.

Kolonizacja — ciągnie dalej p. Piasecki — jest mechanicznym środkiem. który staje się tylko „widomym znakiem krzywdy" wśród krzywdzonych. Arytmetyka kolonizacyjna niema żadnego znaczenia gdyż „spraw narodowych nie rozstrzyga liczba. To są sprawy natury duchowej, niewymierne statystycznie".

Współczesna ideologja narodowa — pisze p. Piasecki — nie opiera się na zasadzie, „że mój naród jest na świecie czemś jedynie najlepszem i najwyższem, jest natomiast czemś najdroższem i najbliższem sercu". „Będąc narodowcem muszę szanować uczucia narodowe innych. Niema takiego dobrego prawa, któreby mi pozwoliło zwracać się przeciw temu u obcych, co dla mnie samego jest najdroższe".

Cóż więc czynić należy? „Nacjonalizmy dawnego, szowinistycznego typu rozwiązywały je (sprzeczne interesy) wilczem prawem silniejszego... Nacjonalizm nowoczesny rozwiązuje te konflikty... tworzeniem idei całkującej". Przykładem są Niemcy hitlerowskie z ich ideą imperjalizmu nordyckiego.

I tu warszawski „znawca problemu" przechodzi już wprost do sprawy ukraińskiej. „My narodowcy polscy, mamy obowiązek mówić o tem najgłośniej, że jest naród ukraiński, że żyje i walczy o swe prawo do życia... My właśnie musimy rozumieć i cenić heroiczny wysiłek narodu ukraińskiego, od setek lat nie posiadającego własnej państwowości, rusyfikowanego, polonizowanego, rozdartego a trwającego".

P. Piasecki był niedawno na Okopach św. Trójcy i skojarzył tam sobie wspomnienie o słynnym Drei — Kaiser — Ecke koło Mysłowic. Zbieg granic Polski, Sowietów i Rumunji. „A poza trzema kordonami ten sam chłop ukraiński, „tak samo po ukraińsku czujący. Rozdarta na trzy części Ukraina". Nie! P. Piaseckiem, zamało trzech kordonów. Jest — jego zdaniem — cztery: „za sinem pasmem Karpat, czechosłowacka Ruś zakarpacka. Poćwiartowany naród".

Był p. Piasecki również we Lwowie (gdzie się — jak twierdzi — podobno urodził). I doszedł tu do przekonania, że „narodowcy ukraińscy tak samo czują i myślą po ukraińsku, jak my czujemy i myślimy po polsku" i „choćby nacjonalistów ukraińskich uważać za garstkę, to napięcie ofiarności, poświęcenia i bohaterstwa tej garstki jest tak oczywiście wielkie, że wystarczy nietylko do wskrzeszenia, ale nawet do stworzenia narodu".

Cóż więc ostatecznie ma się stać? „Możemy tylko pójść razem" — konkluduje p. Piasecki i to — jak sądzić trzeba z całego wywodu — muszą iść razem ci „którzy bronili Lwowa" i ci „którzy musieli próbować stworzyć niezawisłe państwo ukraińskie".

W jaki sposób Obrońcy Lwowa i O. U. N — uważająca się za dalszy ciąg armji ukraińskiej z r. 1918-19 — mają wspólnie pracować, o tem się już nie dowiadujemy, gdyż nawet cenzor warszawski wkroczył — na całe szczęście — w całą ekwilibrystykę p. Piaseckiego i ściął mu w całości jego ostateczne wnioski.

Wywody p. Piaseckiego nie mogą i nie powinny nikogo wytrącać z równowagi, bo są poprostu naiwne i dziecinne.

Czy kwestja maksymalizmu i minimalizmu narodowego jest sprawą w Polsce otwartą — możnaby o tem dyskutować, szczególnie wówczas, gdybyśmy stworzyli nową ideę. Ale nikt jej dotąd jeszcze nie wypowiedział, a p. Piasecki zaledwie wskazuje nam... ideę nordycką hitleryzmu. Jeszcze dużo fantazyj przewinie się przez głowę redaktora „Prosto z mostu", zanim zdołamy stwierdzić, o ile idea nordycka Hitlera zrealizuje się chociaż w części. Tak, jak jest dzisiaj — można z wielką dozą pewności stwierdzić — że idea ta służyć będzie wyłącznie sprawie Niemiec, że zbuduje ona ich potęgę, ale przy zastosowaniu starych, wypróbowanych metod asymilacji, kolonizacji i imperjalizmu niemieckiego, o tem zaś, aby skupiła w jednym szeregu wszystkie narody nordyckie niema nawet co mówić. Pod inną, szumną flagą popłynie ten sam, znany nam od lat statek Rzeszy niemieckiej, a osobno będą płynęły statki państw północnych i Anglji.

Niemcy — gdyby zamierzały opanować narody nordyckie, musiałyby je — wedle starej swojej tradycji — naprzód podbić, a potem osadzić się tam przy pomocy nietylko armji i administracji, ale tysięcy i miljonów **swoich** kolonistów.

Szkoda zresztą nawet słów na wywalanie tych otwartych drzwi. Polska może sformułować hasło nowe, może przeciwstawić się minimalizmowi narodowemu, ale drogi, po których przyjdzie jej realizować jakikolwiek program będą zawsze te same, właśnie dlatego, że żyjemy w epoce „nowoczesnego napięcia uczuć narodowych".

P. Piasecki chce być ciągle oryginalny. Jego organ i jego ruch zwany narodowo - radykalnym lubi błyskotliwy werbalizm i oryginalne hasła. Jest w tem coś z chęci robienia taniego geszeftu polityczno - ideowego zapomocą puszczania rakiet, które raz po raz zwracają uwagę P. T. Publiczności przechadzającej się po ulicznych brukach.

To jednak, co napisał p. Piasecki w swoich końcowych szczególnie wywodach na temat ukrainizmu jest pozatem **nieodpowiedzialne.** Jestem przekonany, że obrońcy oskarżonych w procesie współmorderców min. Pierackiego będą z lubością cytowali poszczególne ustępy artykułu p. Piaseckiego w swoich mowach obrończych na sali sądowej. Kto wie, czy Organizacja Nacjonalistów Ukraińskich nie przedrukuje części artykułu p. Piaseckiego w swoim najbliższym biuletynie dla pokrzepienia serc bojowców, poderwanych haniebną kompromitacją ich „bohaterstwa" stosowanego przeciw Polsce za obce pieniądze.

Nie chcemy przemawiać do uczucia polskiego, które nie może pogodzić się z porównaniem Polski do jednego z trzech zaborców stykających się przed wojną na Drei - Kaiser - Ecke. Wolno się p. Piaseckiemu nałogowo radykalizować w różnych kierunkach, a także w kierunku reformowania ideologji narodu polskiego. Marna to i upokarzająca jednak idea maksymalizmu p. Piaseckiego, jeżeli spycha Polskę do roli zaborcy. Marna to również ambicja narodowa, która na naszych ziemiach na wschodzie widzi kordony polskie, a nie uznaje tu polskiego, odwiecznego i nieustępliwego prawa kultury i ducha polskiego. Dziecinna i śmieszna to wreszcie koncepcja współpracy maksymalisty Piaseckiego z Konowalcem lub z bojowcem Banderą, który bojkotuje nawet język polski i współdziała w mordowaniu ministra Rzeczypospolitej. Obawiam się, że mielibyśmy rychło nowy proces O. U. N. o zamordowanie p. Stanisława Piaseckiego, któż wie czy nie na wspólnej wycieczce z „bohaterskimi narodowcami" ukraińskimi choćby do... Okopów św. Trójcy lub na Wysoki Zamek we Lwowie.

I tylko szkoda, że p. Piasecki hojnie szermuje co drugie słowo pojęciem „narodowy". Jeszcze większa szkoda, że ogłasza siebie za narodowca. Naród i jego odwieczne interesy są zaiste czegoś więcej warte niż banialuki, goniących za sensacją publicystów, którzy zamiast przemyśleć i przetrawić swoje koncepcje, uważają, że każde ich głupstwo należy produkować w druku i piśmie.

KLAUDJUSZ HRABYK.

WIDMO NAPADU W GRÓDKU JAGIEL.

(Dalszy ciąg ze str. 2-giej).

świadków - Ukraińców, oskarżonych o należenie do O. U. N., wnoszę o przesłanie do prokuratury odpisu dzisiejszych zeznań Hornickiego, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej."

Sąd postanowił uwzględnić wniosek prokuratora.

Następnie zeznawał św. Żurakowski, skazany za udział w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim i odbywający obecnie karę więzienia. Podaje on szczegóły, dotyczące tego napadu. 28 listopada 1932 r., jako członek organizacji O. U. N., otrzymał polecenie udania się ze Stanisławowa, gdzie stale zamieszkiwał, do Lwowa, gdzie miał go oczekiwać na stacji nieznany mu mężczyzna. Poznanie miało nastąpić według umówionego znaku. Mężczyzną tym był, jak się później świadek dowiedział, Bereźnicki.

Zaprowadził go on do swego mieszkania, gdzie było kilka osób, m. in. Biłas i Daniłyszyn.

Świadkowi polecono wrócić do Stanisławowa i dać polecenie Jasińskiemu, noszącemu pseudonim „Lolko", aby przyjechał do Lwowa, gdyż zamierzona jest jakaś „robota". Jasiński odpowiedział, że się do niczego nie chce mieszać i nie pojedzie. Po powrocie świadka do Lwowa spotkał się on znowu na stacji z Bereźnickim, z którym poszedł do jego mieszkania. Był tam wśród kilku innych osób niejaki „Maksym", który pokazywał zebranym plan poczty w Gródku Jagiellońskim i *wyraźnie mówił już o napadzie.*

Wyznaczał on zebranym funkcje, jakie mają pełnić podczas napadu. Rozdano również zebranym broń i maski. Uczestnicy zebrania wyjechali do Gródka Jagiellońskiego, gdzie przenocowali w stodole. Następnego dnia w godzinach popołudniowych Bereźnicki wywołał wszystkich ze stodoły. Podzieliwszy się na dwie grupy, zebrani udali się na pocztę. Świadek miał polecenie stać na korytarzu.

Na dany gwizdek uczestnicy napadu wybiegli z gmachu poczty, uciekając w stronę lasu. Tam podzielili pieniądze, ile było tych pieniędzy, świadek nie wie. Wiadomo mu tylko, że grupa jego dostała 900 zł., które później zostały znalezione w trawie.

Świadkowi okazywano w śledztwie fotografje osk. Łebeda, w którym *dopatrzył się podobieństwa z owym „Maksymem", który w mieszkaniu Bereźnickiego przedstawiał plan napadu, chociaż na fotografji osobnik ten miał wąsy.*

Na wezwanie przew. czy poznaje wśród oskarżonych owego Maksyma, **świadek po dłuższej chwili wskazuje na osk. Łebeda, oświadczając, iż jest on podobny do Maksyma.**

Na wniosek prok. sąd stwierdza dalej, że świadek badany kilkakrotnie, jako oskarżony o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim, a następnie jako świadek w sprawie niniejszej, **z całą stanowczością rozpoznał w osk. Łebedzie owego Maksyma.**

Na pytanie prok. świadek podaje, że zeznania jego, złożone przed rozprawą w Sądzie doraźnym, nie we wszystkich szczegółach były prawdziwe, świadek bowiem, jak wyjaśnia, starał się uniknąć Sądu doraźnego. Jeżeli jednak cho dzi o ustęp dotyczący Maksyma, to zeznania jego były prawdziwe. Zaznacza dalej, że w 3 czy 4 dni po napadzie spotkał na ulicy we Lwowie idąc z jednym z uczestników napadu owego Maksyma, który towarzyszowi świadka powiedział, że mogą wracać do Stanisławowa, gdyż tam jest spokojnie i niema aresztowań. W napadzie na Gródek brali prócz świadka udział z jego grupy: Daniłyszyn, Biłas, Maksymciw i Bereźnicki. Z gazet świadek dowiedział się, że podczas napadu zabici zostali członkowie OUN. Bereziński i Staryk.

Po zbadaniu świadka Żurakowskiego przewodniczący o godz. 16.50 zarządził przerwę do dnia jutrzejszego do godziny 10-ej rano.

88 osób padło ofiarą lawiny

MOSKWA. 9. grudnia. (PAT). Lawiny, które stoczyły się z góry Yokopor, w pobliżu miasta Kirowsk na półwyspie Kola zniszczyły 2 dwupiętrowe domy, trzeci dom jest uszkodzony.

Zorganizowano niezwłocznie akcję ratunkową, w której wzięło udział 2.000 robotników. Większość mieszkańców udało się wydobyć z pod zwałów śniegu. Jednakże 85 osób zginęło w katastrofie, a 3 zmarły w szpitalu z odniesionych ran.

44 ofiary katastrofy znajdują się w szpitalu. Rząd sowiecki mianował specjalną komisję, w celu stwierdzenia przyczyny katastrofy. Jednocześnie przeznaczono 300.000 rubli na pomoc dla rodzin dotkniętych katastrofą.

Otwarcie konferencji morskiej

LONDYN 9. 12. (PAT) Dzisiaj o godz. 10.30 rano według czasu angielskiego nastąpi otwarcie londyńskiej konferencji morskiej, jednej z najważniejszych konferencyj międzynarodowych w okresie powojennym. Otwarcia konferencji dokona premjer Baldwin. Następnie przemawiać będą w alfabetycznym porządku przedstawiciele: Stanów Zjednoczonych, Australji, Kanady, Francji, Indyj, Irlandji, Italji Japonji, Nowej Zelandji i południowej Afryki. Po publicznem otwarciu konferencji dalsze prace prowadzone będą przy drzwiach zamkniętych w specjalnie wynajętym na ten cel domu.

CZY CZEKA NAS OSTRA ZIMA?

Przepowiedni w tym kierunku nie brak nigdy — także i ten rok nie stanowi pod tym względem wyjątku.

Na wybrzeżu polskiem pojawiło się w tym roku podobno nadzwyczaj rychło i gromadnie północne ptactwo morskie — starzy i doświadczeni kaszubi upatrują w tem pewną zapowiedź ostrej i długotrwałej zimy. Czy ta przepowiednia oparta na wierzeniach ludowych sprawdzi się — niewiadomo, z całą pewnością jednak powitali ją z radością narciarze i cała rzesza amatorów sportów zimowych. W każdym razie czy wypadnie tak czy owak, powinniśmy skórę naszą przygotować odpowiednio i zabezpieczyć zawczasu przed ujemnemi wpływami chłodów zimowych, szarug i mrozu. Nie wystarczy dbać tylko latem o swą cerę, by móc się poszczycić po powrocie z wywczasów letnich modnym sportowo-ogorzałym wyglądem. Jeśli nie chcemy, aby dobroczynne skutki letniej kuracji, wywczasów, plażowań na słońcu i powietrzu poszły na marne, należy jesienią i zimą tem troskliwiej kontynuować racjonalną pielęgnację skóry i ciała. Odrobina NIVEI zawierającej Euceryt, wtarta codziennie w skórę, chroni przed spierzchnięciem, zaczerwienieniem, czyni skórę aksamitno-gładką i dostatecznie odporną.

Racjonalna pielęgnacja skóry, to grunt — wiedzą już dzisiaj o tem dobrze nietylko sportowcy. (x)

Warszawa zrobiła już porządek z węglem

WARSZAWA 9. 12. (tel. wł. mg.) Sytuacja na detalicznym rynku węglowym w Warszawie została całkowicie opanowana. Węgiel można dostać po cenie oficjalnej we wszystkich składach hurtownych i detalicznych. Ogółem w sobotę zatrzymano w Warszawie stu właścicieli składów detalicznych. Ponadto zapadł już szereg wyroków skazujących na wysokie grzywny, oraz kary aresztu bezwzględnego na niestosujących się do nowego cennika sprzedawców.

Awantury w Bukareszcie

BUKARESZT 9. 12. (PAT) Wybory do rady dyscyplinarnej palestry bukareszteńskiej były powodem incydentów ulicznych w pobliżu pałacu sprawiedliwości. Grupy młodych adwokatów, zwolenników programu „popierania elementu rumuńskiego i ograniczeń dla mniejszości" nie dopuszczały zwolenników przeciwnego obozu do pałacu sprawiedliwości.

Policja dokonała około 130 aresztowań. W liczbie zatrzymanych znajduje się 27 studentów. Wewnątrz pałacu sprawiedliwości doszło do kilku drobnych incydentów. W wyborach zwyciężyła lista nacjonalistów, z b. dziekanem Micesco na czele. Na pierwszem miejscu przeciwnej listy, figurowało nazwisko b. ministra sprawiedliwości Juniana.

Wieczorem zajścia wznowiły się przed siedzibą stowarzyszenia studentów żydów. Dwóch studentów żydów i czterech chrześcijan odniosło rany. Policja przywróciła porządek.

—o—

Finał krwawych zajść w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. 9. grudnia. (PAT). Dziś rano przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozpoczął się proces przeciwko 54 uczestnikom rozruchów, zorganizowanych przez członków Str. Nar. 8 września tj. w dniu wyborów do Sejmu, w pow. Wyrzyskim (bydgoski okręg wyborczy). Rozprawa trwać będzie około 4 dni. Przewodniczy wiceprezes s. o. w Bydgoszczy, sędzia Wojtynowski, oskarża wiceprokurator s. o. Galuba.

Nadmienić należy, że proces 34 oskarżonych w tej samej sprawie rozpisany jest na 18 b. m. i trwać ma 3 dni. Proces został podzielony ze względu na dużą liczbę oskarżonych. Na ławie oskarżonych znajduje się 38 oskarżonych. Reszta nie jawiła się.

W ciągu dzisiejszej rozprawy odczytano akt oskarżenia. W świetle tego dokumentu zbrodnicza działalność członków Str. Nar. przedstawia się następująco:

Na kilka dni przed wyborami do Sejmu prezes powiatowy Str. Nar. Brunon Polcyn (poszukiwany listami gończemi) polecił kierownikowi lokalnych placówek Str. Nar. zwołać zebranie członków i nakazać im siłą przeszkodzić wyborom, naskutek tego polecenia w kilku miejscowościach odbyły się także zebrania, na których kierownicy lokalnych organizacyj odbierali od uczestników przysięgę i wyznaczali miejsce zbiórki z bronią w ręku w dniu 8. września rano, celem udaremnienia aktu wyborczego.

8. września kilkudziesięciu uzbrojonych członków Str. Nar. zebrało się rano przed karczmą w Wiktorówku, poczem napadło na budynek szkolny, gdzie mieścił się lokal komisji wyborczej, usiłując nie dopuścić wyborców do głosowania przy pomocy aktów teroru.

Zaalarmowane władze policyjne przybyły na miejsce wraz ze starostą Muzyczką i zlikwidowały zajście, zmuszając napastników do cofnięcia się i rozproszenia. Znaleziono przytem dużo broni, ukrytej, względnie porzuconej przez napastników.

Aresztowanych odprowadzono na posterunek policji w Łobienicy.

Po drodze tłum usiłował odbić aresztowanych. Doszło do nowych zajść, które zlikwidowała policja.

Podczas tych zajść prezes pow. Str. Nar. Polcyn wraz z innymi oskarżonymi działał w Łobzenicy, kierując zdala napaściami na lokale wyborcze.

Dalej akt oskarżenia wspomina o rzucaniu petard z cieczą cuchnącą w lokalu wyborczym w Magistracie m. Łobzenicy, poczem przedstawia przebieg napadu, zorganizowanego przez członków Str. Nar. na lokal wyborczy w Łachowie.

Przed lokalem wyborczym w godzinach rannych zebrał się tłum, wobec czego przewodn. wezwał policję. Dwaj policjanci wezwali tłum do cofnięcia się, zostali jednak obrzuceni kamieniami. Jeden z kamieni trafił w głowę przod. PP., który padł na ziemię nieprzytomny. Napastnicy zabrali mu karabin i amunicję. Tymczasem nadbiegła nowa banda napastników, która zaatakowała lokal wyborczy strzałami i kamieniami. Urnę rozbito o drzewo, a w lokalu wylano ciecz cuchnącą. Jeden ze strzałów trafił w tętnicę posterunkowego Krajciaka. Polcyn znajdował się w pobliżu tłumu i kierował akcją. M. in. Polcyn nakłaniał jednego z przechodzących do wzięcia czynnego udziału w napadzie, obiecując mu wódkę.

Nazajutrz po napadzie na lokale wyborcze szereg głównych winowajców rozruchów i podżegaczy zbiegł samochodem. Podczas rewizji w mieszkaniu Polcyna znaleziono ukryte pod podłogą ulotki, nawołujące do bojkotu wyborów oraz środki chemiczne, służące do wyrobu petard. Na rozprawę wezwano 40 świadków.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przew. zarządził przerwę.

Kronika telegraficzna

Lizbona. Burza zniszczyła wczoraj miejscowość kąpielową Espinho w Portugalji północnej.

Waszyngton. Sekretarz departamentu wojny Dern w sprawozdaniu doroczne, przedłożonem prezydentowi Rooseveltowi donosi, że liczba żołnierzy ma być w ciągu nadchodzącego roku budżetowego zwiększona do 165.000, a oficerów z 11.979 do 14.000. W lotnictwie, Dern projektuje plan budowy co rok w ciągu 5 lat po 800 samolotów. Po upływie tego terminu Stany Zjednoczone będą posiadały 3.000 nowoczesnych samolotów wojennnych.

Kościuszko Missisipi. Rada miasta Kościuszko uchwaliła przemianować Rail road street na Pilsudski street.

Piła. Na drodze z Piły do Firchau wczoraj wieczorem na przejeździe kolejowym lokomotywa wpadła na autobus. 4 osoby utraciły życie, 8 jest ciężko rannych.

INCYDENT NA PREMJERZE

W teatrze, w którym zbiera się najlepsza publiczność, na premjerze miał miejsce incydent.

Podczas przerwy w palarni słychać było sprzeczkę dwóch panów. Chodziło o to, że papierosy, które jeden z tych panów palił i poczęstował drugiego, były niedobre. Okazało się, iż używał nieodpowiednich gilz. Gdyby nie interwencja trzeciej osoby, która poradziła tym panom, by używali niedościgniony gilz wyrobu „Solali" w Żywcu, np. „Domowe" (150 sztuk tylko 35 groszy), wówczas wszelkie dysonanse miną, — trudno powiedzieć, jakie konsekwencje mogła przybrać ta sprzeczka.

A. M.

Lwów zwycięża Śląsk 10 : 6

(W dniu jubileuszu 10-lecia boksu)

W wadze piórkowej, Hołowacz (Lwów) zremisował z Krawczykiem (Śląsk), po bardzo marnej, nieciekawej walce. Obaj zawodnicy, prawie przez cały czas walki, „chodzili“ na wymianę ciosów.

W wadze lekkiej, Bieniek (Śląsk) narzucił od pierwszej chwili silne tempo i w trzeciej rundzie wygrał przez k-o z Sauerem (Lwów), który jedynie początkowo trzymał się stosunkowo nieźle, następnie jednak bardzo znacznie opadł na siłach.

W wadze pół-średniej, Świrk (Śląsk) wygrał w 3 rundzie przez techn. k-o, z Biłyjem, który w widoczny sposób unikał starcia z Ślązakiem, niechcąc przegrać przez nokaut. Taktyka ta okazała się dla lwowianina wielce nierozsądną, gdyż Świrk zorjentował się dość prędko w sytuacji i znalazł w trzeciej rundzie odpowiedni moment, wygrywając przez techn. k-o.

W wadze średniej, Michniewicz (Lwów) stoczył bardzo ładną walkę z Banachem (Śląsk, wygrywając wysoko i pewnie na punkty.

W wadze pół-ciężkiej, Leoniak (Lwów) miał przez wszystkie trzy rundy przewagę nad Skalcem (Śląsk), wygrywając pewnie na punkty.

W wadze ciężkiej, Szkwarkowski (Lwów), stosunkowo łatwo poradził sobie z ciężkim, jednak niezdarnym Wocką, bijąc Ślązaka na punkty.

Nagrodę ofiarowaną przez kom. Dobrowolskiego, za najładniej stoczoną walkę otrzymał zawodnik śląski, Jarząbek, a drugą nagrodę przeznaczoną dla zwycięzcy meczu w wadze ciężkiej otrzymał Szkwarkowski. Obie nagrody, wręczył sam ofiarodawca. Sędziował w ringu, p. Szachnowski z Warszawy, punktowali p. Wende (Katowice) i Bunzel (Lwów). Widzów około 1.500.

Uroczystości jubileuszowe, odbyły się przed rozpoczęciem meczu Śląsk — Lwów. Wobec bardzo licznie zebranej publiczności, krótkie przemówienie wygłosił por. Szyba, a następnie delegaci władz, związków okręgowych i klubów, składali na ręce prezesa LOZB. życzenia i upominki. W imieniu MKWF. i Pogoni, życzenia składał prof. Dręgiewicz, imieniem Śl. OZB. mec. Bartoś, następnie przemawiali delegaci, Wołyńskiego OZB. LOZB. mjr. Mirski-Woleński, LOZOHL. dyr. Zagórski. LOZN, p. Horowitz, przedstawiciel OKS, mjr. Brzeziński, reprezentanci klubów, Lechji Hasmonei, Czarnych, Barkochby, Świtezi, oraz delegaci podokręgów LOZB, przemysko-rzeszowskiego i tarnopolskiego. Następnie odczytana została, lista, odznaczonych honorową odznaką LOZB. Lista ta obejmuje przeszło 150 nazwisk, zasłużonych dla boksu lwowskiego działaczy i zawodników. Wśród odznaczonych znajduje się p. prez. miasta p. Drojanowski, dr. Nowak - Przygodzki, płk. Kocur, i wielu innych.

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH WE LWOWIE

W ciągu soboty i niedzieli, rozegrany został w hali sportowej turniej gier sportowych, z udziałem mistrzowskiej drużyny Polski w koszykówce panów, KPW. (Poznań), i drużyn lwowskich, Sokoła Macierzy, AZS i Droru.

Drużyna KPW., mimo iż nie wykazała pełnej formy, wykazała bardzo dobry poziom, przyczem szczególnie w koszykówce, poznańczycy reprezentowali niecodzienny poziom. — Szczegółowe wyniki turnieju przedstawiają się na stępująco:

Sokół Macierz — AZS. 2:1, 15:6, 13:15, 15:7. KPW. — Dror 2:0 (15:2, 15:5). AZS. — Dror 2:1 (15:7, 11:15, 15:12), Sokół - Macierz — KPW. 2:1 (15:12. 12:15, 15:8).

Piłka koszykowa panów. Sokół - Macierz — AZS. 24:21 (13:6), KPW. — Dror 30:17, (13:5), Dror AZS. 18:15 (10:1). KPW. — Sokół Macierz 70:18, (23:10).

RUCH BIJE POZNAŃSKĄ WARTĘ 3:0

KATOWICE 8. 12. W Wielkich Hajdukach odbył się mecz towarzyski pomiędzy ligowemi drużynami Ruchu i poznańskiej Warty. Zwycięzył mistrz Polski Ruch stosunkowo łatwo 3:0 (1:0) Obie drużyny, które wystąpiły w pełnych składach grały bardzo słabo, zwłaszcza beznadziejnie zaprezentowała się Warta. Mecz był wskutek tego nieciekawy i stał na bardzo niskim poziomie. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Peterek: (z karnego) i Górta (2). W drużynie poznańskiej wyróżnić można jedynie Fontowicza.

ZAKAZANY WYSTĘP DRUŻYNY NIEMIECKIEJ

KATOWICE 8. 12. W Świętochłowicach miał się odbyć w niedzielę mecz piłkarski pomiędzy Śląskiem a drużyną niemiecką Raciborz. W ostatniej chwili mecz został odwołany, gdyż niemiecki związek piłkarski zakazał drużynom Śląska opolskiego wyjazdu na polski Śląsk ze względu na słabą formę drużyn niemieckich. Zamiast meczu z Niemcami, Śląsk spotkał się z katowickim P. K. S., bijąc go 6:3 (2:1).

Havas donosi: o godz. 17-ej, min. 40. wznowiono narady francusko-brytyjskie. O godz. 19-ej narady zakończono, przyczem w kołach urzędowych oświadczają, iż projekt uregulowania zatargu włosko - abisyńskiego został zgodnie przez Lavala i Hoare'a ustalony.

SUEZ 8. 12. Na pokładzie parowca greckiego „Ismini“, który wiózł ładunek benzyny do Massaua, nastąpił wybuch. Statek jest poważnie uszkodzony. Jeden z inżynierów statku zmarł wskutek odniesionych ran.

RIO DE JANEIRO. 8. 12. (PAT) W następstwie stłumienia ostatniej rewolty prezydent Vargas postanowił zastosować ostre środki represyjne wobec elementów wywrotowych i domaga się uchwalenia. ustaw, umożliwiających mu zastosowanie tych środków.

—0—

Czarni remisują z mistrzem Rumunji

BUKARESZT, 8. 12. W niedzielę rozegrany został w Bukareszcie mecz hokejowy pomiędzy mistrzem Polski lwowskimi Czarnymi i mistrzem Rumunji Telephon Club. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (0:2, 1:0, 2:1).

Gra była ładna i dość interesująca. W pierwszej tercji Polacy zmęczeni podróżą grali słabo, ustępując znacznie Rumunom. W drugiej fazie gry Polacy rozegrali się i zdobyli pierwszą bramkę przez Stopnickiego. Trzecia tercja należy już do Czarnych, którzy opanowali zupełnie boisko. W tym ostatnim okresie gry padają dalsze dwie bramki dla Polaków ze strzałów Jasińskiego.

Zawody odbywały się w niepomyślnych warunkach przy złym lodzie. Widzów zebrało się około 800. Obecny był m. in. przedstawiciel poselstwa R. P.

Korespondent P. A. T. uzyskał po meczu kilka wywiadów na temat występu Czarnych w Bukareszcie.

Kapitan drużyny Polskiej, p. Kasprzak, stwierdza, że gracze byli zmęczeni podróżą, wywiązali się jednak dobrze ze swego zadania. Zwłaszcza dobrze grali Polacy w 3-ej tercji.

Kapitan drużyny rumuńskiej p. Botez jest niezadowolony z gry Polaków, którą uważa za zbyt ostrą.

Trener drużyny rumuńskiej kanadyjczyk, który grał w barwach klubu rumuńskiego, oświadcza, że Polacy grali dobrze, przedstawiają bardzo dobry materjał, znać jednak na nich brak treningu. Wyróżnia on braci Jasińskich i Stupnickiego w 3-ej tercji.

Wartościowe zwycięstwo Warszawy nad Hamburgiem

WARSZAWA 8. 12. W cyrku warszawskim odbył się dziś ciekawy międzynarodowy mecz bokserski Warszawa — Hamburg w obecności 3000 widzów. Zasłużone i niespodziewanie wysokie zwycięstwo odniosła reprezentacja Warszawy w stosunku 12:4. Poszczególne wyniki: waga musza Rotholzc pokonał na punkty Graafa. Zwycięstwo Polaka zasłużone. Waga kogucia — Czortek wypunktował Kascha. Czortek o klasę lepszy od przeciwnika. Waga piórkowa — Kozłowski zwycięzył Haensa, zmuszając go do poddania się w drugiej rundzie walki. Haens poddaje się po silnym prawym sierpie Kozłowskiego. Niemiec ma wybitą szczękę. Waga lekka — Polus wypunktował Duenziga. Najładniejsza walka dnia, na wysokim poziomie. Waga półśrednia — Sewerynlak bije na punkty Bredehorna. Waga średnia — Niemiec Baumgarten bije na punkty Kurpińskiego. Waga półciężka — Ozarek remisuje z Rehmem. Waga ciężka — Garstecki remisuje z Otte. Walka na słabym poziomie.

Południe bije północ w hokeju

KATOWICE, 8. 12. Na zakończenie obozu hokejowego w Katowicach rozegrane zostały na sztucznym torze dwa mecze hokejowe z udziałem graczy olimpijskich, biorących udział w obozie.

Najciekawszy był mecz pomiędzy reprezentacjami Polski południowej i Polski północnej. Zwycięstwo odniosło południe w stosunku 2:1 (1:0, 0:1, 1:0).

Reprezentacje ustawiono w ten sposób, że reprezentacyjny napad miał słabą obronę, a reprezentacyjna obrona otrzymała słaby napad.

Gra była ostra, a chwilami niepotrzebnie brutalna. W brutalnej grze celowali zwłaszcza: Sokołowski i Kowalski.

Zwycięstwo południa było zupełnie zasłużone. Poza doskonałą obroną w składzie Ludwiczak, Sokołowski, wyróżnili się w tym zespole: Król i Zieliński w napadzie.

W północy wyróżnić można Kowalskiego, Marchewczyka i młodego Burdę. Wołkowski był wyraźnie niedysponowany. Występ kierownika obozu i dawnego olimpijczyka Tupalskiego wypadł wręcz kompromitująco.

Bramki dla zwycięzców zdobyli. Zieliński i Głowacki, a dla pokonanych Marchewczyk.

5000 studentów na ulicach

Rozruchy w Kairze trwają nadal

PARYŻ, 8. 12. (PAT). Z Kairu donoszą: Dzisiaj rano młodzież uniwersytecka tłumnie wylegla na ulice i *na kilku gmachach rządowych wywiesiła rewolucyjne flagi czerwono - czarne.* Gmachy szkolne zostały otoczone przez policję. Młodzież zabarykadowała się w jednym ze szpitali. W kilku dzielnicach miasta komunikacja jest przerwana. Celem rozproszenia manifestantów policja zmuszona została *do użycia broni palnej, wskutek czego kilka osób zostało rannych.* Wczoraj raniono podkomendanta policji w Kairze Trepana Lucas Beja. Około 5 tys. studentów szykuje się do wyjścia na ulice. Ruch rozszerza się coraz bardziej. W mieście skonsygnowano oddziały wojska i policji. Komendant policji zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych o udzielenie mu pozwolenia na częściowe stłumienie rozruchów.

Obchód stulecia istnienia kolei niemieckich

BERLIN 8. 12. (PAT) W Norymberdze odbył się dzisiaj uroczysty obchód stulecia istnienia kolei niemieckich. W obchodzie wzięło udział przeszło 100 gości zagranicznych, kanclerz Rzeszy Hitler wraz z członkami rządu oraz przedstawicielami władz administracyjnych, przywódcami partyj narodowo-socjalistycznej i.t.d. Polskę reprezentował podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. Bobkowski.

Kanclerz wygłosił przemówienie, w którem podkreślił doniosłe znaczenie kolei żelaznych, jako bezwzględnie pewnego środka masowych transportów. Pozatem kolej żelazna w Niemczech jest pierwszem przedsięwzięciem socjalistycznem, w którem decydują nie względy kapitalistycznych przedsiębiorstw, lecz kwestia użyteczności publicznej.

Dla narodowych socjalistów szczególnie ważnem jest, że tak wielkie przedsiębiorstwo, jak kolej niemiecka, nie musi być prowadzone na zasadach prywatno-kapitalistycznych.

Zjazd naczelnej Rady harcerskiej w Warszawie

WARSZAWA 8. 12. (PAT) Dziś w sali konferencyjnej P. U. W. F. obradował pod przewodnictwem wojewody Grażyńskiego Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej. Na porządku obrad znalazły się: sprawozdanie ze zlotu w Spale, z akcji letniej oraz budżet na rok 1936. Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie ze zlotu, z którego wynika, że pod każdym względem był on imprezą udaną, osiągającą znaczne efekty, jednając społeczeństwo dla założeń ideowych i metod wychowania harcerskiego. Ze sprawozdania z obozowej akcji letniej dowiedzieliśmy się, że mimo zlotu, który wypadł w środku feryj wakacyjnych, ilość obozów nie uległa zmniejszeniu. Wreszcie Rada Naczelna zaopinjowała przychylnie budżet. W dyskusji nad budżetem podkreślane ustawicznie zwiększone dążenie harcerstwa do oparcia swej pracy o zedewszystkiem na własnych środkach.

—0—

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Statystyka i struktura społeczna Żydów w Niemczech

Przed nowym zalewem Żydów w Polsce

(—) Niemcy, rozwiązując problem żydowski we własnym kraju, poświęcają zagadnieniu temu tyle miejsca i czasu, że pobieżne choćby tylko zapoznanie się z danym materjałem wymaga naprawdę wiele trudu i kosztów. Mimo wszystko jednak nie wolno nam obok pewnych zjawisk *żydowsko-niemieckich* przejść bez uwag, tembardziej że są one dla narodu naszego pouczające, a równocześnie rzucają niejedno kromie nowe światła na zagadnienie żydowskie w naszym kraju.

Leży przed nami ostatni zeszyt niemieckiego czasopisma *„Wirtschaft und Statistik“*, w którym, to perjodyku na podstawie spisu ludności w Niemczech w roku 1933, zbadano *statystykę żydowską* w tym kraju, zwłaszcza z punktu widzenia układu społecznego Żydów w Rzeszy.

Liczba Żydów (Glaubensjuden) wynosiła w dniu spisu — 496.682 jednostek, która to cyfra spadła obecnie, jak wiadomo, do 450.000 osób.

Cyfrą tą nie są objęci Żydzi w pojęciu ustaw norymberskich. Według nich bowiem za Żydów uważa się w Niemczech nietylko wyznawców religji mojżeszowej, lecz i chrześcijan, pochodzenia żydowskiego, których cyfra dochodzi do 300.000. Ponadto za Żydów uważani są chrześcijańscy pół-Żydzi, którzy za żony pojęli *Żydówki*. Razem wszystkich tych niemających prawa *aryjskiego* ocenia niemiecki statystyk Conti

na półtora miljona jednostek.

Rzecz naturalna, że od czerwca 1933 roku, a więc od dnia spisu ludności w Niemczech wiele się zmieniło.

Z owych 500.000 Żydów wyznania mojżeszowego w dniu spisu — 400.000 (80.2 proc.) miało prawo obywatelstwa *niemieckiego*, zaś 98.000 (19,8 procent) korzystało z praw imigrantów lästige Ausländer). W latach 1910—1925 liczba przybyszów żydowskich podniosła się o 31.000, natomiast w roku 1933 cofnęła się o 9.000 Żydów - przybyszów, którzy posiadali prawa *obywatelstwa polskiego doliczyła się statystyka niemiecka 56.000 (57 proc.)*; 20.000 nie miało wogóle *żadnych praw obywatelskich*. Z 379.000 Żydów, którzy narodzili się na obszarze Niemiec dalszych 39.000 nie miało również praw obywatelstwa. Wszystkich zatem Żydów,

nie posiadających praw obywatelstwa niemieckiego ocenia Conti na 150.000.

Jeśli natomiast chodzi o udział Żydów w zawodach (czynni i bierni) to przekraczał on poważnie ich stosunek do ogółu zawodowo zajętych w Niemczech.

Samodzielnie zawodowo czynnych Żydów było w Niemczech 46 proc., gdy odsetek wszystkich zawodowo czynnych mieszkańców Niemiec dochodził tylko do 16 procent.

Na 240.487 *zawodowo czynnych Żydów było właścicieli i dzierżawców* 108.132 (44.9 proc.), (wszystkich właścicieli i dzierżawców w Niemczech w stosunku do ogółu czynnych w tym zawodzie było 16 proc.), *dyrektorów i samodzielnych kierowników:* 2.338 (1.0%), (0,2%), *urzędników na kierujących stanowiskach* 199 (0.1%) (0.1%) *pomocniczych członk. rodzin* na kierujących stanowiskach: 23.160 (9.6 proc.), (16.4). *urzędników* 2.275 (1.0 proc.), (4.6 proc.), *zawodowo czynnych* bez stanowisk kierowniczych 80.690 (33.5 proc.), (12.5), *robotników* 20.921 (8.7 proc.) na ogólną liczbę robotników w Niemczech. wynoszącą 14.946.786 (43.3 proc.), służby domowej 2.903 (1.2 proc.) na ogólna liczbę — 1,218.119 (3.8 proc.).

Ten obraz jest dość jaskrawy, by odcyfrować zeń wyraźnie uprzywilejowane stanowisko Żydów w Niemczech.

Na ogólną liczbę 240.487 *zawodowo czynnych Żydów* — 4.167 (1.7 proc.) pracowało w przemyśle rolnym i leśnym (wobec 0.04 wszystkich wziętych w tym przemyśle), 55.655 (23.1 proc.) w przemyśle i rzemiośle (stosunek wszystkich zajętych w tych zawodach w Niemczech wynosił 0.43 proc.) w handlu i komunikacji — 147.314 (61.3 proc.), (22.8 proc. wszystkich zajętych w handlu w Niemczech), w służbie publicznej i prywatnej 29.974 (12.5 proc.), (wobec 8.4 proc. wszystkich czynnych w tych zawodach), w służbie domowej — 3.377 (1.4 proc.) wobec (6.3 proc. ogółu zajętych).

Conti zadaje sobie trud szczegółowej analizy zawodowej *Żydów w Niemczech*, z której między innemi wynika że w zawodzie aptekarskim w Niemczech pracowało 706 Żydów. w lecznictwie 9.105. w bankach 4.085. w teatrach. w filmie i radiu 3.018. itd. Samych żydowskich reżyserów teatralno-kinowych pracowało w Niemczech 60, redaktorów 872, aktorów 703. profesorów wyższych uczelni 192. księgarzy 361. operatorów kinowych 385. muzyków i śpiewaków 1015, nauczycieli szkół średnich 1323. księgowych 11.205, itd.

Naprowadziliśmy tylko kilka momentów wymienionej statystyki — jest ona tak obszerna i szczegółowa, że życzyćby sobie należało by i w Polsce można było zdobyć się na podobny trud, a wówczas niejedno zagadnienie stanęłoby u nas w jaskrawszem niż dotąd naświetleniu.

My niestety posiadamy taką statystykę żydowską, jaką nam chca dać sami Żydzi. Wystarczy tylko stwierdzić. że dotąd dokładnie nie wiemy ilu Żydów przybyszów, imigrowało do Polski na granicy wschodniej (ponoć około 600.000). a ileż w dniach hitleryzmu na granicy zachodniej (ponoć około 50.000).

Jeśli zwróciliśmy na to uwagę to również i z tego powodu, że ostatnio Żydowska Agencja Telegraficzna przygotowuje nas na nowy zalew żydowski w Polsce. Około 10.000 Żydów „polskich“ zostało przez departament pracy odsuniętych od warsztatów. (nie dawno odsunięto 200 żydowskich hurtowników jaj). Żydzi ci, aczkolwiek — jak stwierdza Żydowska Agencja Tel. już od 25 lat przebywając w Niemczech i w Niemczech się urodzili teraz dopiero przypomnieli sobie Polskę i tłumnie spieszą pod opiekę ambasady polskiej w Berlinie. Maluczko a z pod ambasady Berlina zaczną się zbliżać do naszych granic zachodnich by przekroczyć i pasożytować na naszej nędzy i bezrobociu.

Uproszczenie księgi właścicieli domów

Obowiązująca ordynacja podatkowa przewiduje dla właścicieli nieruchomości specjalny typ uproszczonej buchalterji, składającej się z kasy i kontroli komornego. oraz ksiąg pomocniczych łatwych do sprawdzenia. Uproszczone księgi podlegają zaświadczeniu przez władze skarbowe. Zaświadczenia należy uzyskać do końca br. Zaświadczenie po 1 stycznia 1936 będzie niemożliwe.

Walne Zgromadzenie

Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospod. we Lwowie

(—) Wczoraj przy udziale około 600 delegatów odbyło się w sali Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie Walne Zgromadzenie *Okręg. Zw. Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych* poprzedzone Mszą Św. w Archikatedrze lwowskiej.

Ilość delegatów była tak wielka, że część ich nie mogła znaleźć miejsca na sali obrad. Widać więc że władze Związku nie liczyły się z takim napływem.

Przewodnictwo nad Walnem Zgromadzeniem objął dyrektor Związku Spółdzielni p. mjr. Kieszkowski. a po odczytaniu regulaminu obrad sprawozdanie z działalności Okregowego Związku i zrzeszonych z nim spółdzielni złożył p. dyrektor dr. Jenner. W skład Okregowego Związku wchodziło w roku 1934

877 spółdzielni o liczbie — 371.511 członków,

z czego na spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe przypadało 642 (307.255 członków) na spółdzielnie mleczarskie 157 (43.482 członków). a na spółdzielnie rolniczo - handlowe i inne 78 (20.774 członków).

Na dzień 8 grudnia br. Okregowy Związek zanotował 1035 spółdzielni z czego 783 oszczędnościowo - pożyczkowych. 172 mleczarskich. 80 rolniczo-handlowych: razem o sile 371.511 członków.

Na czele działu oszczędn. - pożyczkowego stał p. dyr. A. Poznański, mleczarskiego p. dyr. J. Składzień a rolniczo - handlowego p. dyr. W. Cholewa. Nad całością organizacji czuwał p. dyr. Władysław Jenner.

Jeśli chodzi o dane finansowe natenczas stwierdzić należy, że

rachunek strat i zysków w okresie sprawozdawczym zamknął się sumą 7.720.488 zl,

z czego na spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe przypadło — złotych 5,584.380. na spółdzielnie mleczarskie — zł 1.044.748 na rolniczo - handlowe — zł 1,091.360.

W bilansie zbiorowym stan czynny i bierny zamknął się sumą 57.905.241 zł; na oszczędnościowo - pożyczkowe — 49.049.894 zł, na mleczarskie — 2,194.730 zł, na rolniczo - handlowe 5,660.617 zł.

Po tej części Walnego Zgromadzenia odbyły się zebrania delegatów poszczególnych typów spółdzielni, a to mleczarskich w Izbie Rolniczej, oszczędnościowo - pożyczkowych w Towarzystwie Kred. Ziemskiem, a rolniczo-handlowych w Izbie Przem. - Handlowej. Na zebraniach tych dokonano wyboru 11 członków Rady Okręgowego Związku i 11 delegatów na Walny Zjazd Delegatów.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, mąka pszenna i żytnia oraz otręby potaniały. W innych artykułach ceny niezmienione. Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Loco wagon Lwów	od	do
Pszenica jednolita	16.50	16.75
Pszenica zbiorowa	15.75	16.00
Mąka pszenna gat.		
I—A	32.00	32.50
I—B	30.50	31.00
I—C	29.00	29.50
I—D	27.00	27.50
I—E	26.00	26.50
II—A	26.00	26.50
II—B	25.25	25.75
II—C	25.00	25.50
II—D	24.25	24.75
II—E	23.50	24.00
II—F	22.00	22.50
II—G	19.00	19.50
Mąka razowa do 90 proc.	18.50	19.00
Mąka żytnia wyciąg. 30%	23.00	23.50
Mąka żytnia g. I. 0—45%	22.00	22.50
Mąka żytnia g. I. 0—55%	21.00	21.50
Mąka żytnia raz. do 90%	16.25	16.75
Otręby żytnie	7.50	7.75
Otręby pszenne grube	8.50	9.50
Otręby pszenne średnie	8.00	8.25
Otręby pszenne miałkie	10.50	11.00

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna

Ruch większy w dewizie Londyn Zurych.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.90 zł., w detalu 3.20 zł.

Masło II sorty w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło kuchenne w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł.

Mleko w hurcie litr 18 gr., detal 20 gr., pasteryzowane w butelkach 23 gr. z dostawą 25 gr

Jaja w hurcie 5.40 zł. kopa, sztuka 9 i pół groszy.

Giełda warszawska

Warszawa 9. XII 1935

3 proc. poż. budowlana	40 —
4 proc. poż. inwestycyjna	110·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	117·25
5 proc. poż. konwersyjna	64·25
5 proc. poż. kolejowa	57·—
6 proc poż. dolarowa	78·50
4 proc. poż. dolarowa	52·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	63 75
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgia	89·35	Praga	21·95
Gdańsk	—·—	Paryż	35·01
Holandja	359·40	Szwajcarja	1·2 05
Londyn	26·14	Włochy	43.
N Jork	5·30	Berlin	213·45

Giełdy zagraniczne

Londyn 9 XII. 1935

N. Jork	4·93·	Zurych	15·25
Paryż	74·66·	Praga	119·25
Berlin	12·25·	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·26·	Hiszpanja	
Bruksela	29·25·	Wiedeń	26·25
Rzym	—·—	Warszawa	26·18

Paryż 9. XII 1935

Londyn	74·70	Praga	62·90
N. Jork	15·15	Bukareszt	—·—
Bruksela	255·25	Berlin	610·25
Rzym	—·—	Hiszpanja	
Zurych	491·25	Amsterdam	10·27

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Konieczne ulgi dla rolnictwa

celem ożywienia życia gospodarczego

Poseł Kornel Krzeczunowicz wygłosił w czasie ostatniej rozprawy budżetowej przemówienie, w którem wyłuszczył punkt widzenia rolnictwa, zwłaszcza małopolskiego na politykę gospodarczą Rządu. Mowę tę podajemy w obszernem streszczeniu, jako interesujące oświetlenie najważniejszych problemów gospodarczych.

Preliminarz budżetowy — mówił poseł Krzeczunowicz — jest zrównoważony i nie mamy żadnej wątpliwości, że Rząd zamierza szczerze tej równowagi budżetowej dochować, ale na to, ażeby równowaga rzeczywiście była dotrzymana, trzeba, aby przesłanki, na których preliminarz ten został oparty, były dotrzymane, t. zn.

ażeby życie gospodarcze nie uległo dalszemu skurczeniu.

Niestety, wiąże się ta sprawa z równoczesnem, bardzo poważnem działaniem w kierunku **kurczenia się obrotów gospodarczych**, z nowym zastrzykiem deflacji, jakim są ostatnie dekrety, a w szczególności te dekrety, które dotyczą obcięcia poborów urzędniczych, które dotyczą podwyższenia podatku dochodowego. A zatem tu są dwie sprzeczne zasady, które jakoś trzeba będzie pogodzić.

Jako przedstawiciel rolnictwa pragnę stwierdzić, że jesteśmy całkowicie zgodni z Rządem pod tym względem, iż oprzeć musimy poprawę życia gospodarczego na zwróceniu się

frontem ku rolnictwu,

na umożliwieniu rolnictwu, które dziś leży na obie łopatki i poprostu całkowicie zostało wytrącone z konsumcji, wytrącone z obrotów gospodarczych, przywrócenia jego właściwej roli w dziedzinie konsumcji, w dziedzinie gospodarczej.

Zapisałem się do głosu dlatego, aby wyrazić tę wątpliwość, czy ulgi, które zostały zapowiedziane, będą wystarczające, ażeby osiągnąć to spodziewane ożywienie życia gospodarczego.

Musimy sobie zdać sprawę, że jeżeli przystąpiliśmy do bardzo daleko idących ofiar, których zażądaliśmy od świata pracy, to jeżeli te ofiary mają swój cel osiągnąć, to muszą być nietylko ostateczne, ale muszą im towarzyszyć równolegle przesłanki umożliwiające **ożywienie życia gospodarczego** i umożliwiające zejście z tej równi pochyłej, na której znajdowaliśmy się dotychczas, a wyjście na tę krzywą wzrastającą, która ma nas **wyprowadzić z kryzysu gospodarczego.**

CIĘŻARY PUBLICZNE ROLNICTWA!

Jeżeli rolnik rzeczywiście ma wziąć bardziej czynny udział w gospodarstwie narodowem, to należy dać mu ulgi w tej dziedzinie, w której dotychczas jest dotknięty największym ciężarem.

Dziedziną tą jedyną i wyłączną są ciężary publiczne.

Wszystkie inne bowiem ciężary, które rolnik dotychczas ponosi i wszystkie inne koszta produkcji, zostały bardzo silnie zmniejszone, ścięte. Dlatego mam wrażenie, że ulga i to tylko częściowa w dziedzinie świadczeń na rzecz samorządu, jest niewystarczającą, że ona będzie niewykonalna w całej tej rozciągłości, w jakiej Rząd może wykonać i wykonać zamierza. Wykonalna nie będzie dlatego, że jest wykluczone i jest nie do pomyślenia, żeby samorząd mógł niewątpliwie zaprzestać swej czynności i mógł być tknięty paraliżem z powodu braku wpływów budżetowych.

Sądzę więc, że wykonanie tego planu, który polega na tem, ażeby równocześnie z pewnem działaniem deflacyjnem przystąpić do pewnego podniesienia życia gospodarczego, nie da się przeprowadzić bez sięgnięcia do dziedziny skarbowej, a więc **części danin publicznych, należących się skarbowi.**

Ażeby zilustrować słuszność tego założenia, pozwolę sobie zestawić pewne cyfry dotyczące najlepiej mi znanych stron, mianowicie **Małopolski**. Cyfry te mówią same za siebie. Jeżeli przyjmiemy za podstawę cyfry obciążeń przedkryzysowych, to jest podatek gruntowy, dodatki samorządowe i przeciętna opłata specjalna drogowa, którą przyjmuję na 50%, to otrzymamy

obciążenie przedkryzysowe rolnika w Małopolsce (tutaj cytuję cyfry z Małopolski, bo te znam najdokładniej) **w cyfrze 210.**

Mianowicie podatek gruntowy będzie wynosił 100, 10% dodatek 10, podatek samorządowy 50, opłata drogowa 50, razem 210. **Cyfra ta w dobie kryzysu wzrosła o 64, dochodząc do zastraszającej cyfry 274. — Przybyły bowiem nowe następujące cyfry:** nowy 10% podatek interwencyjny, nowa 44% danina majątkowo-podatkowa i nowy podatek wyrównawczy, **nieznany dotychczas na terenie Małopolskim** — przeciętnie 20 gr. od złotego podatkowego, a więc suma 274.

O 64 punkty wzrosły obciążenia w porównaniu z obciążeniem przedkryzysowem.

Rolnik stracił już w dochodach brutto 60 parę %; dochodów netto nie widzi już dawno, **a jest obciążony o 64 punkty wyżej, aniżeli przed kryzysem.**

Cyfry te ulegną obecnie poważnej zmianie na lepsze, ale rolnik mimo już otrzymanych i zapowiedzianych ulg, zawsze będzie **więcej opodatkowany aniżeli w roku 1928 i 1929**, a więc w chwili najwyższej dla rolnictwa konjunktury.

Przyjmując dwie dziesięcioprocentowe obniżki i obniżkę ciężarów samorządowych o połowę, otrzymamy w końcowym rachunku obciążenie rolnictwa po zapowiedzianych wszystkich ulgach, 229, a gdy przedtem było 210, mamy zatem jeszcze obciążenie

o 19 punktów wyższe niż przed kryzysem.

Sadzę, że na tej podstawie budować ożywienia życia gospodarczego i interesów rolnictwa nie można.

Mam przekonanie, że najwłaściwszą drogą ulgi podatkowej dla rolnictwa jest **zaniechanie poboru daniny majątkowej,**

jako niesłusznego obciążenia, wprowadzonego w dobie kryzysu. Śmiem twierdzić, że jest ona nadmierna, a ponieważ płacona jest właśnie przez tę sferę gospodarczą na sile której bazować chcemy naprawę gospodarczą państwa, należy ją jaknajprędzej znieść.

Zagadnienie pomocy rolnictwu wiąże się z drugiem jeszcze zagadnieniem

oddłużenia.

Cały szereg ustaw poszło zadaleko dlatego, że zbyt mechanicznie potraktowało tę dziedzinę długów, tam, gdzie należałoby potraktować bardziej indywidualnie.

Chodzi mi tutaj o mankament bardzo poważny, mianowicie ten, że niektóre **przepisy oddłużeniowe nie są wykonywane,**

np. **redukcja kapitału dłużnego bez krzywdy wierzyciela,** tj. konwersja długów nie została dotychczas wykonana.

Na koniec wspomnieć muszę jeszcze o jednej rzeczy, która dla rolnictwa ma wręcz podstawowe znaczenie, bo jest fundamentem **sprawiedliwości opodatkowania rolników.** Mam na myśli **reformę podatku gruntowego przez nową klasyfikację gruntów,**

przez pierwszą klasyfikację, która ma być dokonaną w Polsce na podstawie nowych zunifikowanych polskich przepisów ustawowych. Pod tym względem **szczególnie upośledzona i pokrzywdzona jest Małopolska.**

O między granicząc ze sobą powiaty Małopolski i b. zaboru rosyjskiego opłacają po stronie małopolskiej 2 albo 3 razy większy podatek od tejsamej jedności powierzchni.

Te niesprawiedliwości muszą być **jaknajrychlej usunięte**, i mam wątpliwość, czy z tą sprawą można czekać do chwili wprowadzenia w życie nowej ustawy o podatku gruntowym.

Ona jest zbyt pilna i zanadto się wiąże z całym programem gospodarczym, opartym właśnie na poprawie bytu rolnika,

aby można było ją odkładać chociażby nawet na niedaleką przyszłość.

Prostym sztychem

Koszerny „narodowiec"

Swego czasu napisała o mnie sjonistyczna „Chwila", że codziennie na śniadanie połykam jednego Żyda. W ten obrazowy sposób chciano dać do zrozumienia, że jestem żydożercą. Taki Filistyn...

Jest to oczywiste insynuowanie mi b. złego smaku, bo ktoby tam Żydów łykał (i to jeszcze na surowo — brrl); sądzę, że nawet redaktor norymberskiego „Stuermera" wzdrygnąłby się, gdyby mu coś takiego imputowano...

Toteż korzystając z nadarzającej mi się okazji — jak zawsze — uroczyście przeciw temu swemu żydożerstwu protestuję. Bo z Żydami sympatyzuję, zwłaszcza z ich prasą.

Mam n. p. słabość do żydowskiego „Naszego Przeglądu", a już prawie z żydowskiem cmokaniem zachwycam się jego tygodniowym dodatkiem — „Małym Przeglądem", który w całości redagowany jest przez nieletnie pociechy Izraela.

Szczególnie interesujący jest tam dział zwierzeń redaktorów i czytelników. I tak w ostatnim (z dnia 6. 12. br.) numerze „M. P." zamieszczono wyznania jakiegoś H. M. pod egzotycznym tytułem: „Ja".

Pisze ów H. M.:

„Mam 14 lat i uczę się w VI kl. gimnazjum. Uczę się niezbyt dużo, ale m y ś l ę z b y t d u ż o. Nie jestem filozofem, nie myślę o jakimś nowym, idealnym ustroju, ani też o materji, z której powstał świat. Myślę o rzeczach g ł u p i c h i b ł a h y c h, a myślenie to przeszkadza mi w nauce i zabiera czas. Przychodzi nagle i nie chce odejść. Czasami myślę całemi godzinami. Jest to w a d a, która pozostanie chyba do końca życia, a której nie będę mógł już wykorzenić zło konieczne."

Tak, to jest rzeczywiście niebylejakie zło: „zbyt dużo" myśleć. Choćby i o „glupstwach":

„Lubię bardzo czytać książki, ale tylko zajmujące. Ostatnio wskutek n a w a ł u p r a c y musiałem zaprzestać czytać, jednak jestem pewny, że gdyby nie owo n i e s z c z ę s n e m y ś l e n i e, które powoduje nawet czasami oderwanie się od książki szkolnej, znalazłbym jeszcze czas i na czytanie."

Pan H. M. prócz owego „nieszczęsnego myślenia", ma inne jeszcze, gorsze zmartwienie: on jest mizogin:

„Dziewcząt nie lubię intuicyjnie za ich sztuczność, udawanie, efektowność (wobec chłopców) i nadmierną dumę. Dotychczas jeszcze nie spotkałem koleżanki, nie mizdrzącej się i nie robiącej co chwila tajemnic koleżance na ucho, żeby chłopcy nie słyszeli.

Muszę jednak stwierdzić, że niegdyś kochałem..."

Zważywszy, że pan H. M. liczy sobie latek... c z t e r n a ś c i e, słowo „niegdyś" nabiera w jego wyznaniu akcentu... tragicznej, starczej zgrzybiałości...

Kłopot jest niemały z politycznym światopoglądem naszego czternastolatka:

„Trudno jest określić moje zapatrywania polityczno - społeczne. Zwykle jestem zwrócony trochę na lewo, ale gdy przychodzą chwile zgorzknienia i sceptycyzmu, staję się łatwo bądź to monarchistą bądź to nihilistą. Na szczęście nieczęsto miewam takie chwile. Socjalistą zacietrzewionym nie jestem, gdyż wogóle rzadko wypowiadam się w sprawie moich przekonań i pozostawiam je ukryte głęboko w mózgu."

Bardzo łaskawy jest monarchistyczno - nihilistyczny niezacietrzewiony socjalista mojżeszowego wyznania na miłościwie nam panującą aktualność:

„Na obecny reżim w Polsce n i e n a r z e k a m, gdyż uważam, że najpierw należy uporządkować pod względem gospodarczym kraj, a dopiero później czas na walki partyjne, które zawsze tylko niszczą. Nikt mi nie może zarzucić, że nie jestem lojalnym obywatelem."

Aby zaś tę „lojalność" podkreślić, zwierza się w dalszym ciągu:

„Sympatyzuję z ZSSR. jako z krajem, który dąży do równouprawnienia (podkreślam: „dąży", gdyż całkowitego równouprawnienia w Związku jeszcze niema)."

„Lojalnemu obywatelowi" jeszcze zamało komunistycznego „równouprawnienia"... No, no!

W zakończeniu dowiadujemy się nakoniec, czem właściwie (i dlaczego) jest nasz monarchista, nihilista, socjalista, sanator i komunista:

„Sjonistą nigdy nie byłem (o ile sobie przypominam) i nie jestem. Chętnie byłbym też kosmopolitą, ale ruch ten nie ma powodzenia i dlatego muszę być n a r o d o w c e m."

Pogratulować sjonistom z pod znaku „Naszego Przeglądu" takich „narodowców"..

Zazdrościć — niesposób.

KIKI

CO DZIEŃ NIESIE?

10 GRUDNIA	Wtorek
Wsch. sł. g. 7 20 m. Zach. sł. g. 3·30 m.	NMP. Lor. Środa Damazego

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Wtorek 10. 12. g. 8. w. „Przygoda w Grand Hotelu" z J. Kulczycką. Ab. 6.
Środa 11. 12. g. 8. w. „Przygoda w Grand Hotelu" z J. Kulczycką. Ab. 6.
Czwartek 12. 12. g. 8. w. „Przygoda w Grand Hotelu" z J. Kulczycką.
Piątek 13. 12. g. 8. w. „Przygoda w Grand Hotelu" z J. Kulczycką. Ab. 6.
Sobota 14 12. g. 8. „Przygoda w Grand Hotelu" z J. Kulczycką. Ab. 6.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek 10. 12. nieczynny.
Środa 11. 12. nieczynny.
Czwartek 12. 12. g. 8. w. Premjera „Jaś z księżyca" Ab. 7.
Piątek 13. 12. nieczynny.
Sobota 14. 12. g. 8 w. „Jaś z księżyca. Ab. 7.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Annapolis"
ATLANTIC: Józef Schmidt „Najszczęśliwszy dzień mego życia"
CASINO: „Jaśnie Pan Szofer" — Bodo

CHIMERA: „Pod pałącem niebem Argentyny.
COLLOSEUM: „Złamane serce" oraz rewje Humor, piosenka, taniec i Ska.
GRAŻYNA: „Piotruś" z Franciszką Gaal
KOPERNIK: „Ilonka" z Franciszką Gaal.
MARYSIENKA: „Bengali".
MUZA: „Sequoia".
PALACE: „Czterech i pół Muszkieterów"
PAN: „Wesoła wdówka" oraz „Los kanarka"
PAX: „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy" i aktualności.
RAJ: „Wacuś" z Dymszą.
STYLOWY: „O czem śnią dziewczęta" oraz rewja.
ŚWIT: „Czterech dżentelmenów" i „A. B. C." Miłości.
TĘCZA: „To lubią mężczyźni" oraz kolorowany dodatek.
TON: „Wyprawy krzyżowe".

Dziś w radjo:

LWOWSKIE „MINUTY LITERACKIE". We wtorek, 10. grudnia nada Rozgłośnia Lwowska poezje Wł. Turzańskiego. Wygłoszone będą wiersze z cyklu „Serce za burtą". Początek audycji o godzinie 22.48.

„ZIMA IDZIE". Obrazek radjowy dla dzieci szkolnych. Dziś, o godz. 12.15 młodsze dzieci szkolne usłyszą aktualny obrazek Ewy Zarembiny, p. t.: „Zima idzie". Obrazek urozmaicą melodyjne piosenki.

„SACRE DU PRINTEMPS "— STRAWIŃSKIEGO. Utwór „Sacre du printemps" (Święto wiosny), obrazek z dawnej pogańskiej Rosji, skomponowany przez Strawińskiego, wywołał zrazu wśród publiczności paryskiej i prasy prawdziwy skandal, a jednocześnie ogromny zachwyt. Wpływ tego dzieła na innych kompozytorów był niezmiernie doniosły. „Święto wiosny" poznają radjosłuchacze w audycji radjowej w dniu 10. grudnia, o godz. 18.00.

Daj grosz na TSL.

Kronika lwowska

Magazyn kradzionych rzeczy

w mieszkaniu Menachima Schneidra

(a) W związku z dochodzeniami w sprawie ostatnich włamań funkcjonarjusze Wydziału śledczego przeprowadzili w dniu wczorajszym **rewizję w mieszkaniu notowanego pasera Menachima Schneidra przy ul. Zamarstynowskiej, l. 21,** gdzie odkryto duży magazyn rzeczy pochodzących z ostatnich wypadków lwowskich włamań. Okazało się przedewszystkiem, że Schneider pozostawał w kontakcie z tymi złodziejami, którzy w nocy 6 czerwca br. dokonali włamania kasowego w mieszkaniu Jakóba Gottlieba przy ul. Kochanowskiego, l. 26, gdzie skradli 10 dolarówek i 2 obligacje pożyczki narodowej, biżuterję i futro łącznej wartości 2.660 zł. Wszystkie te dolarówki nabył Schneider od włamywaczy i 9 z nich zostało mu odebranych.

Pozatem zakwestjonowano u Schneidra większą ilość srebra, z którego Matylda Weniger (ul. Nowa boczna, l. 10, Zamarstynów) rozpoznała jako swoją własność świecznik 8-mio ramienny, skradziony z jej mieszkania w czerwcu 1935 r. W następstwie wyników rewizji Schneider został aresztowany i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego. W ten sposób paser dostał się za kratki, złodzieje niestety nie podzielają jego obecnego losu.

GDY ALKOHOL ZAMĄCI UMYSŁY..

(a) Z pewnej restauracji, położonej przy Rynku, wyszło wczorajszej nocy po sutej libacji dwu przyjaciół, którzy przez dłuższy czas troski swego szarego żywota topili w kieliszkach wzmocnionej. Dwaj przyjaciele, pewien adjunkt kolejowy i pewien właściciel wytwórni mebli, po wyjściu z restauracji poczęli po chodnikach kreślić esy i floresy, i wreszcie przyszli pod gmach ratuszowy i tam jeden z zawieruszonych obywateli Łyczakowa wybił laską szybę w parterowem oknie. Zjawił się w tej chwili posterunkowy i poprosił obu do komisarjatu. Tu szczególnie właścicielowi wytwórni mebli rozwiązał się język.. „Panie władza — mówił — baczność przedemną, ja jestem wojewoda!".. Sprowadzona dorożka miała dostawić obu do ich pieleszy domowych i gdy kolejowiec, zaambarasowany pobytem w Komisarjacie, chwiejnym krokiem piechotą czemprędzej powędrował w górne regjony Łyczakowa, towarzysz jego puścił się na dalszą wędrówkę po mieście i zaatakował przechodzącego pl. Marjackim Tobiasza Hebera, w którego wmawiać począł, że jest w Palestynie. Zaatakowany Tobiasz wycofał się z przygody z podchmielonym jegomością, a zauważywszy wyjaniającą się z mroków nocy postać posterunkowego, nabrał odwagi, przypadł do łyczakowskiego obywatela i z rasowym tupetem pobił go dotkliwie. Podchmielony obywatel przespał się w gmachu policyjnym i odganiając z myśli wspomnienia nocnych przygód, rankiem podążył do domu.

PIĘKNY CZYN PATRJOTYCZNY NASZYCH RODACZEK Z AMERYKI.

Związek Polek w Ameryce, pod przewodnictwem Prezeski p. Honoraty Wołowskiej, nadesłał na ręce Straży Mogił Polskich Bohaterów we Lwowie kwotę 7.017 złotych, stając się tem samem fundatorem jednej kolumny Pomnika Chwały wzniesionego na cmentarzu Obrońców Lwowa. Ten hojny dar świadczy o głębokim patrjotyźmie powyższej, zasłużonej Instytucji i jest dowodem wdzięczności dla Bohaterów Lwowskich za ich ofiarnie przelaną krew. Straż Mogił Polskich Bohaterów składa na tem miejscu Związkowi Polek w Ameryce najserdeczniejsze podziękowanie.

Wykłady Tow. Higjenicznego

W ub. dwie niedziele odbyły się wykłady dla mężczyzn, przedewszystkiem dla młodzieży szkół wyższych, pt. „Czem są i czem grożą choroby weneryczne"? Wykłady wygłosił adjunkt kliniki dermatologicznej UJK. Dr. Stefan Kwiatkowski.

Prelegent podkreślił doniosłe znaczenie społeczne chorób wenerycznych, które, obok gruźlicy i raka, są prawdziwą a zawsze mało ocenianą plagą ludzkości. N. p. we Francji tylko sama kiła pochłania 140.000 ofiar rocznie z czego 60.000 przypada na poronienia i nieżywo urodzone dzieci. Po krótkim rysie historycznym prelegent omówił zarazki, wywołujące choroby weneryczne, sposoby i drogi zakażenia, objawy oraz przebieg poszczególnych chorób: szczególny nacisk położył na ich następstwa oraz wpływ na potomstwo.

Prelegent obszernie omówił sprawę uleczalności chorób wenerycznych i przedstawił ogromny postęp, jaki zaznaczył się w tej dziedzinie medycyny epokowemi odkryciami ostatnich trzech lat dziesiątków. Lwowskie Towarzystwo Higjeniczne, podejmując cykl wykładów o chorobach wenerycznych, miało za cel uświadomienie jaknajszerszych warstw społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży, o tej drażliwej, a tak ważnej sprawie, dotyczącej nietylko jednostek.

W walce z chorobami wenerycznemi, niestety w ostatnich czasach coraz bardziej się szerzącemi, chodzi o sprawę niezwykłej doniosłości, bo o zdrowie i byt wielu rodzin i o tężyznę rasy. Z uznaniem należy zaznaczyć, że liczba słuchaczy była niezwykle wielka. Wykłady były objaśnione przeźroczami i filmem propagandowym.

EKSPLOZJA GAZU W BORYSŁAWIU

W Oddziele Banku Dyskontowego przy ul. Kościuszki nastąpiła dziś eksplozja gazu, skutkiem czego ranny został woźny a urządzenie biura zostało zniszczone. Przyczyna eksplozji, która nastąpiła o godz. 17-ej, nie została ustalona.

OTWARCIE DOMU LEGJONOWO — STRZELECKIEGO W DROHOBYCZU.

W Drohobyczu dokonano dziś otwarcia Domu Legjonowo-Strzeleckiego. Po Mszy św., którą odprawił ks. prałat dr. Kotula i poświęceniu Domu, okolicznościowe przemówienie wygłosił starosta Chmielowski, który życzył Legjonistom dalszej owocnej pracy ku chwale Ojczyzny.

Wieczorem w świetlicy nowootwartego Domu odbyła się uroczysta Akademja.

Obfite opady śnieżne w Krakowie

W ciągu ubiegłych 2 dni na terenie woj. krakowskiego zanotowano bardzo obfite opady śnieżne, szczególnie silne na terenach górskich. Sport narciarski ożywił się bardzo znacznie.

Pierwsze b. obfite opady śnieżne spowodowały kilka wypadków. Na linji kolejowej Kalwarja — Zakopane pomiędzy stacjami Stronie — Kalwarja od pociągu towarowego idącego w stronę Krakowa, **oderwało się kilka wagonów tylnych, które niehamowane, posuwając się po spadzistym torze kolejowym uderzyły w zahamowany pociąg, powodując wykolejenie się jednego wagonu i uszkodzenie kilku.** Zator został wkrótce usunięty — do czasu uporządkowania toru pociągi do Zakopanego przechodziły szlakiem Kalwarja — Wadowice - Skawce.

Wczoraj skutkiem zaciemnienia przez śnieżyce horyzontu przybyły do Krakowa z Warszawy samolot pasażerski nie mógł lądować. **Pilot nie chcąc narażać pasażerów na niebezpieczeństwo powrócił z pasażerami do Warszawy.**

W Krakowie skutkiem ślizgawicy kilka osób doznało złamania rąk. Ofiary wypadków przewieziono do szpitalów. W Krakowie sanna.

Komunikaty

VI. WIECZÓR PAMIĘTNIKA LITERACKIEGO. We wtorek, dnia 10 b. m., o godz. 6 wieczorem, odbędzie się w Pracowni naukowej Ossolineum VI. Wieczór Pamiętnika Literackiego, na którym dr. Władysław Floryan wygłosi odczyt p. t.: „Pirandello — poeta protestu przeciwko życiu". Po odczycie dyskusja.

WYSTAWA OBRONY LWOWA w Pałacu Biesiadeckich (pl. Halicki 10) otwarta codziennie od godz. 10 do 14-ej. Wstęp 50 gr. dla młodzieży 20 gr., dla wycieczek zbiorowych 10 gr.

ZEBRANIE NAUKOWE ODDZ. LW. POL. TOW. HISTORYCZNEGO odbędzie się w piątek, dnia 13 bm., o godz. 18, w Seminarjum Historji Polski UJK., ul. Mickiewicza 5a, III. p. Na porządku dziennym: prof. dr. Stanisław Zakrzewski: Na marginesie podań o Popielu i Piaście.

POSIEDZENIE SEKCJI HISTORJI SZTUKI I KULTURY TOW. NAUKOWEGO odbędzie się we czwartek, dnia 12. grudnia 1935 r., o godz. 6-tej wieczorem w Zakładzie Sztuki Polskiej i Wschodnio - Europejskiej (gmach posejmowy II. p. od frontu). Dr. Zbigniew Hornung wygłosi referat p. t.: „Pomnik ostatnich Jagiellonów w Kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu". Gościom wstęp dozwolony.

PRZYRZECZENIE DRUHÓW. Dn. 1 bm. z okazji dorocznego Święta Młodzieży i zakończenia Kursu Ideowo - Organizacyjnego odbyło się w Kamionce Strumiłowej, w nowej sali Sokoła przyrzeczenie druhów Oddziału tut. K. S. M. M. Kurs Ideowo - Organizacyjny, który trwał od 29. listopada do 1. grudnia, prowadzili: Asystent Kościelny K. S. M. Lwów Wiel. Ks. Matus, gen. sekr. dh. Wąsowicz i instr. dh. Stefanicki. Przyrzeczenie złożone na ręce gen. sekr. poprzedziła uroczysta akademja, na którą złożyły się: przemówienie, referat, deklamacja chórowa i solowa oraz chór męski K. S. M. M. W podniosłej uroczystości wzięli udział przedstawiciele miejscowych katolickich stowarzyszeń, rodzice druhów i młodzież.

W PRZEDEDNIU AMNESTJI WE LWOWIE. Dotychczasowy prezes Patronatu opieki nad więźniami i ich rodzinami we Lwowie, b. wiceprezes Sądu Ap. Starkiewicz, ustąpił z tego stanowiska, prezesem Patronatu wybrany został dr. Polak, b. prezes Izby Skarbowej we Lwowie. Wobec zapowiedzianej amnesji ogółnej która wkrótce wejdzie w życie, przed i atronatem opieki nad więźniami stoją nowe doniosłe zadania społeczne i wychowawcze. Grono pań podejmuje pracę w kierunku zorganizowania akcji pomocy dla więźniów przez zebranie odpowiednich funduszów i materjałów. Na czele komisji dochodów niestałych Patronatu stanęła p. Amalja Chirowska, małżonka prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie, ponadto do komisji tej weszły panie: Stefanja Urzędowska, siostra prokuratora Sądu wojskowego, rejentowa Trzosowa, inżynierowa Dajczakowa, mgr. Poliszewska, aplikantka sądowa.

W niedzielę, 15 b. m. urządzony będzie na dochód Patronatu dancing w „Cyganerji", a następnie szereg innych imprez, zasługujących na gorące poparcie.

PORTRET GEN. RYDZA - ŚMIGŁEGO. Min. Oświaty w specjalnym komunikacie zwróciło uwagę szkół i urzędów na wydany portret Gen. Insp. Sił Zbrojnych, gen. Rydza Śmigłego. Portret zaopatrzony jest w autograf generała.

PRZECIW ŚCINANIU MŁODYCH ŚWIERKÓW NA CHOINKI. Gazeta Pokucka zwraca uwagę, że koleje znów przewożą duże transporty świerków z naszych gór i lasów na rynki większych miast, na sprzedaż choinkową. Przyszłoroczna powódź katastrofalna w Polsce, widocznie nie nauczyła, że bezmyślne przerzedzanie lasów grozi katastrofą. Gazeta Pokucka domaga się w imieniu terenu górskiego, obfitującego w młodą świerczynę, by zarządzić co należy, celem ograniczenia dowozu młodych drzewek na targ.

Z OKAZJI IMIENIN PRZEŁOŻONEJ ZAKŁADÓW NAUKOWYCH IM. A. ASNYKA Dr. Marji Chelińskiej złożyły Koła Rodzicielskie tych Zakładów do Jej dyspozycji kwotę zł. 96.—, zaś grono nauczycielskie zł. 25.—. Dr. Chelińska przeznaczyła wyżej wymienione kwoty na kolonje dla niezamożnej młodzieży tych Zakładów.

ZWIĄZEK B. UCZENIC ZAKŁADU IM. ZOFJI STRZAŁKOWSKIEJ zaprasza swoich członków i sympatyków **na herbatkę,** która odbędzie się we środę, dn. 11-go bm., o godzinie 18-tej, w salach Zakładu na III. p., ul. Zielona 22. Na herbatce recytować będzie swoje poezje **Anna Ludwika Czerny.**

Z Teatru Wielkiego

Przygoda w Grand-hotelu

Komedjo-operetka P. Abrahama

Jest przysłowie, które głosi, iż kropie, cierpliwie na opokę spadające, władne są w niej dziurę wyżłobić. Nikt chyba nie zaprzeczy, że prawdę to przysłowie głosi, a mnie — gdy chodzi o prawdę — utwierdza w tem przekonaniu nawet wystawienie w naszym teatrze premjery komedjo - operetki Abrahama. Kiedy bowiem po różnych tego rodzaju spektaklach, wystawianych na scenie naszej po zlikwidowaniu działu muzycznego pisało się, kołatało i domagało — by partji wokalne powierzać zawodowym śpiewakom — wyglądało to na daremne kołatanie, na bezcelowe dopominanie się o rzecz słuszną i jasną. Aż tu nagle w nowej komedjo - operetce powierzono główną rolę przecież właściwej sile i — przyznamy zgodnie wszyscy — tylko zyskano na tem rzeczywiście udanem pociągnięciu. Jeśliby więc nawet fakt ten nie był skutkiem ustawicznego kołatania — a tylko objawem dobrej woli dyrekcji Teatru — (nie o zwycięstwo tu przecież chodzi — ale o cel ważniejszy) — to dopatrywać się w nim godzi przedewszystkiem pewnego nader pożądanego zwrotu w nastawieniu Dyrekcji Teatru do działu muzycznego, pewnego odważnego kroku naprzód! Więc usłyszało się nareszcie dobry głos śpiewaczki i niezbyt zredukowaną orkiestrę i zespół chóralny — widziało się też nieco zasobniejszy, gustowniejszy i bardziej pomysłowy balet — czyli nareszcie coś, co można już uważać za spektakl muzyczny. Dziwaczna nazwa tego widowiska, określonego jako „komedjo- operetka" (cóż za radosna twórczość i pomysłowość, by utwór noszący typowe cechy operetki chrzcić akuratnie inaczej!) ma na celu usprawiedliwienie obsadzenia innych ról siłami dramatu. Dlatego też dał się poważnie odczuć brak tenora i — niech mi łaskawie wybaczy świetna odtwórczyni roli przemiłej Marylou — brakowało bardzo drugiej śpiewaczki zawodowej. Niemniej jednak z całą stanowczością przyznać muszę, że — pomijając względy wokalne — trudno by było znaleźć śpiewaczkę, którąby w tej roli zastąpić mogła pod względem gry, temperamentu i tańca p. **Wilińską** i którąby wniosła na scenę tyle życia, wesela i beztroskiej radości jak wymieniona, doskonała artystka. Wracając do braku tenora — wnioskując z afisza — pragnęła Dyrekcja powierzyć tę rolę śpiewakowi dobremu — niestety wybitnie estradowemu i ze sceną nie obytemu. Niechże to okoliczność rogrzeszy tym razem Dyrekcję i poczytajmy to jej za dowód dobrej woli. Gdy się ma jednak pod bokiem bezrobotnych chórzystów b. opery, doskonale zespiewanych, nawet w duchu rewelersów (mógłbym przytoczyć nazwiska) to zaiste brak jest potrzeby angażowania obcego zespołu, by go na chwilę pokazać w loży. Nie należy odsuwać od współpracy tych, którzy do sceny większe mają prawo!

Po tych ogólnych uwagach pragnę skwapliwie zaznaczyć, że gość naszej sceny p. **I. Kulczycka** z miejsca owładnęła całą sympatją publiczności. Śpiewała pięknie, bardzo czysto, wyraźnie i subtelnie a miłym, dobrze wyszkolonym głosem władała umiejętnie tak, że słucha się jej z całą przyjemnością. Artystka ta ponadto gra doskonale, wczuwa się w rolę — umiejąc się zdobyć na chwilę, w której czyni majestatyczną księżnę — by za chwilę stać się uroczą, roznamiętnioną i rozkochaną. Drugiem takiem przemiłem zjawiskiem w tej operetce jest p. **Wilińska,** pełna szampańskiego humoru, obdarzona osobliwym nerwem scenicznym, pociągającą grą, szykiem i urodą, a ponadto gracją zgrabnym tańcem i kocią zwinnością. Szkoda — że nie śpiewa, bo jej „parlando" jest niestety niezrozumiałe. Partnerem jej świetnej artystki jest niezrównany p. **Więckowski,** któremu niejeden dobrze zasłużony mógłby pozazdrościć prawdziwego talentu. Duet taneczny tych dwojga artystów - jest naprawdę nadzwyczajny.

Ciężkie zadanie miał p. **Śliwiński** — który „wskoczył" w rolę rzekomego kelnera. Wywiązał się z niej jednak znakomicie — a gdyby nie musiał śpiewać — byłby w zupełności na swojem miejscu. Brak umiejętności śpiewania nagradzała jego gra i udatna mimika.

Z pośród innych wykonawców wymienić należy zawsze niezrównanego w charakterystycznych rolach p. **Lelivę,** którego samo zjawienie się na scenie wywołuje śmiech, p. **Kańskiego,** który stworzył pierwszorzędny typ rosyjskiego dygnitarza i p. **Tatarkiewicza** w roli eleganckiego gentelmana. Pani **Krzywicka** w roli damy dworu grała naturalnie, nie wnosząc nic charakterystycznego zresztą.

Balet — pod kierunkiem p. **Ciesielskiego** — zdobył się tym razem na udatniejsze i bardziej zgrane ewolucje a nawet i pomysły. Z pośród tancerek małem, ale zgrabnem „solem" wyróżniła się p. **Pitołajówna,** odtwarzająca też małą rólkę pokojówki. Śpiew zaś baletu w „Prologu" wcale nie imponował.

Muzyka **P. Abrahama** miła wprawdzie ale mocno przypominająca jedną z jego pierwszych operetek — nic specjalnego nie przedstawia, chyba że zadowolimy się dwoma, zgrabnie instrumentowanemi bostonami.

Udział chóru „Esbena" był — co prawda — atrakcją miłą — ale czy konieczną — o tem tylko Dyrekcja Teatru wiedzieć może. Opracowanie muz. pod kierunkiem p. **Munda** — było umiejętne i więcej niż staranne, bo trzeba sobie uprzytomnić, że nielatwo jest uczynić śpiewaka z aktora dramatycznego. Wystawa tej operetki skromna, ale nowa i gustowna. Niechcąc zaś — by panie ze sceny i z widowni miały do mnie pretensje — pośpieszam zaznaczyć — że o ile moje zdanie jest tu miarodajnem — toalety pani Kulczyckiej i Wilińskiej — były wymarzone.

Wracając do początku niniejszego artykułu pragnę wkońcu zaznaczyć, — że wystawienie tego widowiska uważam za fakt wkroczenia Dyrekcji na właściwą drogę, za początek zainteresowania się działem muzycznym, za próbę urucho mienia go w całej pełni. Przepełniona sala na premjerze — a sądzę — że i na dalszych spektaklach — powinna utwierdzić władze teatralne w przekonaniu — że starania zdążające do wznowienia działu muzycznego mogą być uwieńczone, pełnym sukcesem. — Dlatego też — „kołatać" nadal będziemy. A do artykułu p. M. S., umieszczonego w programie teatralnym p. t.: „Dawniej było lepiej..." powrócimy — i omówimy go w jednym z najbliższych numerów czasopisma.

W. HAUSMAN.

TO, CO NAJMODNIEJSZE

w chwili obecnej — co stanowi przebój w dziedzinie elegancji — to zapach pięciu kwiatów, stosowany do pudru i wody toaletowej najlepszej na naszym rynku marki FORVIL CINQ FLEURS. — Wszystkie prawdziwie wytworne panie wybierają powyższy puder i wodę toaletową dla ich nieocenionych zalet, które mi przewyższają inne tego rodzaju wyroby, gdyż:

Puder FORVIL nie zawiera wysuszających cerę składników, za to nadaje jej niezwykłą świeżość i koloryt młodzieńczy, trzyma się trwale bez użycia kremu, a przytem posiada ów fascynujący, czarowny zapach pięciu najcudniejszych kwiatów. Woda toaletowa FORVIL o silnym, upajającym zapachu, posiada zarazem wysokie wartości kosmetyczne: oczyszcza cerę, nadaje jej jędrność, usuwa ślady znużenia, a zarazem przenika nawskroś swo'm upajającym zapachem pięciu kwiatów. (x)

CHORZY! LECZCIE SIĘ W KRAJU! Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza **SÓL MORSZYŃSKA** lub **WODA GORZKA MORSZYŃSKA.** Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu i innych dolegliwościach. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych. 626

Lwowska młodzież w hołdzie M. Konopnickiej

25-tą rocznicę zgonu Marji Konopnickiej uczciła młodzież szkół lwowskich uroczystą akademją ku czci Wielkiej Poetki, która odbyła się onegdaj w sali Teatru Wielkiego. Czynione od dwóch miesięcy w poszczególnych zakładach naukowych przygotowania, dały w wyniku efekt, który przeszedł oczekiwania organizatorów.

Akademja, powtórzona dwukrotnie przy widowni wypełnionej do ostatniego miejsca przez młodzież szkół powszechnych i średnich, świadczy najlepiej o tem, czem są dla niej natchnione utwory Wielkiej Poetki, a jest zarazem dowodem, jak wielkie są wśród naszej młodzieży talenty recytatorskie, aktorskie i organizacyjne.

Na wysokim poziomie artystycznym stały oba chóry seminarjow lwowskich, które pod batutą prof. Adamczaka i prof. Kozietulskiego odśpiewały szereg pieśni Moniuszki, Noskowskiego itd. do słów Konopnickiej. Dalszą część programu wypełniły recytacje uczniów gimnazjum III. i XI., przemówienie uczenicy gimnazjum im. Kr. Jadwigi, oraz szereg inscenizacyj utworów Konopnickiej z których najbardziej udatnie wypadł obrazek p. t.: „Co się stało?", pomysłu i układu przedwcześnie zgasłej ś. p. Dr. Skulskiej z baletem układu p. Burkl, w wykonaniu uczenic Zakładów Naukowych im. Adama Asnyka, nagrodzony przez audytorjum długotrwałemi oklaskami; dalej barwne „Wesele Krakowskie" układu prof. Rudnickiej, inscenizacja utworu „Przed sądem" w wykonaniu uczenic seminarjum im. Prusa pod kierunkiem Dr. Stankiewiczówny, inscenizacja fragmentów „Pana Balcera w Brazylji", w wykonaniu uczniów gimn. XII., oraz scenicznie odtworzenie wierszyka p. t.: „Janek wędrowniczek" przez młodzież szkół powszechnych. Szereg pieśni odśpiewała p. Helena Gerhardtówna.

Organizacja całości spoczywała w rękach prof. Wilka, reżyserji zaś podjął się bezinteresownie znany reżyser teatrów lwowskich p. Bronisław Dąbrowski.

Akademja ta należała do najbardziej udanych imprez tego rodzaju w ciągu ostatnich lat i niewątpliwie przyczyniła się wydatnie do spopularyzowania utworów Konopnickiej wśród naszej młodzieży.

Czysty dochód z akademji przekazany został lwowskiemu Komitetowi budowy pomnika M. Konopnickiej.

Z kraju

800 ROLNIKÓW U TRUMNY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Liga popierania turystyki zorganizowała specjalne pociągi dla włościan kresowych, aby umożliwić im złożenie hołdu u trumny Marszałka Piłsudskiego. Przeszło trzy tysiące włościan weźmie udział w pielgrzymce do Krakowa.

Z terenu woj. tarnopolskiego i stanisławowskiego wyjedzie 800 włościan, z woj. tarnopolskiego 480, z woj. stanisławowskiego 320. Wyjazd ze Lwowa nastąpi 12 bm. o godz. 6 wieczorem do Warszawy. Włościanie zwiedzą stolicę i pamiątki, związane z Marszałkiem Piłsudskim. Następnie wyjadą do Krakowa i złożą hołd u trumny Marszałka Piłsudskiego na Wawelu. Pociągi włościańskie pojadą następnie do Wieliczki, aby zwiedzić kopalnię soli. W pielgrzymce z terenu woj. stanisławowskiego wezmą udział huculi z własną orkiestrą. Wszelkie wydatki, koszta wyżywienia, noclegów i przejazdu ponosi Liga popierania turystyki, włościanie jadą zupełnie bezpłatnie.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy w mojej ciężkiej doli okazali mi współczucie, składam najserdeczniejsze podziękowania i przepraszam, jeżeli w mej zazdrosnej boleści nie spełniłem moich obowiązków towarzyskich. Tem gorącej wszystkim za litość ich nadmiar dziękuję.

W. MORACZEWSKI

27997

Kronika przemyska

SPRAWA PANTOFLI W GIMNAZJUM IM. KONOPNICKIEJ. W związku z korespondencją, umieszczoną w „Kurjerze Lw.“, a odnoszącą się do obowiązku uczenic: noszenia pantofli podczas nauki szkolnej w prywat. gimnazjum żeńskiem im. M. Konopnickiej w Przemyślu, przesyła nam Wydział Koła Rodzicielskiego przy temże gimnazjum wyjaśnienie.

Komitet pisze, że wprowadzenie obowiązkowego noszenia pantofli podczas nauki szkolnej w gimnazjum uchwaliło jednomyślnie Zgromadzenie Koła Rodzicielskiego, dnia 26 października br., na wniosek dyrektorki Zakładu.

Dnia 28. października dyrektorka ogłosiła uchwałę powyższą w klasach, polecając uczenicom sprawić sobie pantofle w przeciągu tygodnia, to znaczy do dnia 4 ub. m. Dnia 4 ub. m. przedłużyła dyrektorka termin do dnia 7. ub. m., wyrażając przekonanie, że do tego dnia uczennice pantofle sobie sprawią i polecając im zarazem, ażeby sobie same w domu je sporządziły.

Kiedy 7. ub. m. część uczenic nie spełniła polecenia dyrektorka wydaliła uczenice nie mające pantofli z klasy, uważając, że dalsze tolerowanie niedbałości uczenice byłoby rzeczą niepedagogiczną i podkopującą autorytet władzy szkolnej.

Na posiedzeniu dnia 2. b. m. Wydział Koła Rodzicielskiego uchwalił jednomyślnie rezolucję następującą: Wydział Koła Rodzicielskiego przy pryw. gimnazjum żeńskiem im. M. Konopnickiej w Przemyślu ubolewa, że w prasie krajowej i miejscowej pojawiły się — w związku z zarządzeniem dyrektorki noszenia pantofli podczas nauki szkolnej — przez uczenice gimnazjum — uwagi, nie zgadzające się ze stanem faktycznym i krzydzące najniesłuszniej dyrektorkę Zakładu, oraz utrudniające jej stanowisko, a ponadto szkodzące Zakładowi w opinji społeczeństwa.

Ze swojej strony musimy stwierdzić, że wyjaśnienie powyższe potwierdza tylko doniesienie „Kurjera Lw.“. Najważniejszą bowiem sprawą jest tu pytanie, czy istotnie rygor z powodu niesprawienia pantofli jest w dzisiejszych ciężkich czasach właściwy i czy może posuwać się aż do usuwania uczenicy ze szkoły. Dziwimy się zarówno dyrektorce, jak i Kołu Rodzicielskiemu, że tego rodzaju system w takiej sprawie uważają za słuszny, usiłują go bronić, gdy tymczasem — nie notatki — ale właśnie taki system krzywdzi opinję o szkolnictwie i szkodzi Zakładowi. „Wyjaśnienia“ Koła Rodzicielskiego szkodę tę tylko pogłębią, bo świadczy o wcale oryginalnych pomysłach i metodach zarówno dyrektorki, jak i Koła Rodzicielskiego.

Kronika tarnopolska

Z SALI SĄDOWEJ. W sądzie okręgowym w Tarnopolu odbyła się rozprawa przeciw Didyk Eugenji z Klebanówki obok Zbaraża, oskarżonej o zastrzelenie z rewolweru Wasyla Dziadyka, swego narzeczonego. Czyn został dokonany z zemsty, której powodem było zerwanie Dziadyka z Didykówną. Zabójczyni, która jak mówił werdykt sędziów przysięgłych, działała w silnem podnieceniu i zakłóceniu władz psychicznych, została uniewinnioną.

ZNOWU SPRZENIEWIERZENIE. Onegdaj zarządziły władze prokuratorskie w Tarnopolu, aresztowanie Kruczka Michała, urzędnika pocztowego w Nastosowie, który dopuszczał się kradzieży pieniędzy przesyłanych w listach zagranicznych. Poszkodowanych jest przeszło dwadzieścia osób.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ W TARNOPOLU. Tarnopolskie Gniazdo Sokole, jak corocznie, urządziło i tego roku Św. Mikołaja. Przy wypełnionej dziećmi sali, odbyła się ta, tak miła dla nich uroczystość. Program obejmował oprócz zjawienia się Św. Mikołaja i rozdawania przez niego podarunków, także sztuczkę pt. „Gdy św. Mikołaj na ziemię przybywa“ Zenona Promieńskiego i nieodłączne w Sokole, ćwiczenia gimnastyczne, wykonane przez rówieśników, znajdujących się na sali. Kierownictwo artystyczne tej imprezy spoczywało w ręku dha Grabelnickiego. Trzeba dodać, że impreza była udana i nasi milusińscy bawili się doskonale.

TRZECIE ZEBRANIE DYSKUSYJNE W TSL-u, które odbyło się we środę dn. 4 bm. w sali T. S. L. ściągnęło rzeczywiście b. wielką ilość chętnych osób. Poprzedzone referatem na tem. „Rola TSL. w budowaniu życia gospodarczego“ wywołało szeroką dyskusję, która przeciągnęła się do późnego wieczoru.

NA OSTATNIEM ZEBRANIU RADY MIEJSKIEJ odbyło się ślubowanie nowych radnych, wybranych w miejsce tych co weszli do zarządu Miejskiej Kasy Oszczędności. Są to pp. Okapiec, Klimczuk, Kammer. Na delegata do Rady Wojew. wybrano jednomyślnie prezydenta miasta, pułkownika Widackiego. Z odczytanego sprawozdania komisji lustracyjnej dowiedziano się o kilkudziesięciu wykrytych przez nią uchyleniach poprzedniego zarządu, które jednak następnie ze względu nie znalezienia w nich złej woli — uchwalono umorzyć. Pozatem załatwiono szereg drobnych spraw.

CO SŁYCHAĆ Z LOKALEM LOPP.? Gdy z wiosną bieżącego roku nastąpiło otwarcie luksusowego lokalu LOPP. przy ulicy Mickiewicza, opinja publiczna była oburzona na wydanie kilkudziesięciu tysięcy zł. zupełnie niepotrzebnie, na wydzierżawienie lokalu u żyda i udzielenie mu za to wysokiej pożyczki. Zarzuty czynione w prasie, odbijane były tem między innemi, że w lokalu tym urządzi się „Orbis“ i Kolekturę Loterji Państwowej, i tem samem pokryje on koszta wydane na jego urządzenie. Już jednak b. wiele czasu upłynęło od otwarcia lokalu, a Orbisu i Kolektury niema. Widać koszta luksusu pokryto z innych źródeł?

REPERTUAR KINOTEATRÓW: Palace: „Dwie Joasie“ z Jadwigą Smosarską. Apollo: „Walczę o życie“ z Pawłem Muni znanym z filmu „Jestem zbiegiem“

—o—

Wśród wydawnictw

Nakładem lwowskiej „Książnicy Polskiej Leopolia“ ukazały się 3 nowe tomiki jej *bibljoteki teatralnej* pióra *Kazimierza Turzańskiego,* a mianowicie: *Chrzciny na Łyczakowie* (wodewil), *Dzwon Wyzwolenia* (sztuka patrjotyczna) oraz *Teatr Amatorski w mieście i na wsi* (fachowy poradnik dla reżyserów scen amatorskich), Lwów 1935-36.

„Chrzciny na Łyczakowie“ jednoaktowy wodewil z muzyką, śpiewami i tańcami (fragment transmitowany był w ramach „Lwowskiej Wesołej Fali“) to wesoła historja chrzcin u znanego wszystkim radjosłuchaczom *Strońcia.* Autor wiernie oddał folklor łyczakowski, łyczakowskie piosenki i taneczne przyśpiewki, zgrabnie uwydatniając ich oryginalność i niefrasobliwy, swoisty humor. Sprawi rzetelną uciechę wielbicielom języka Szczepka i Tońka.

„Dzwon Wyzwolenia“ to jednoaktowa sztuka patrjotyczna nadająca się na wszelkie obchody narodowe. Akcja w miarę jej rozwoju pełna potężniejącego napięcia dramatycznego rozgrywa się w czasie wielkiej wojny w ubogim dworku wiejskim tuż za linją bojową. Całość owiana jest silnym duchem patrjotyzmu i powinna wejść dlatego w skład „żelaznego repertuaru“ teatrzyków amatorskich.

„Teatr Amatorski w mieście i na wsi“ to najcenniejsza pozycja K. Turzańskiego, jako przystępnie napisany, fachowy poradnik dla reżyserów scen amatorskich. Turzański, który przez ćwierć wieku pracował jako kierownik artystyczny szeregu teatrów amatorskich, a z objazdowym Lwowskim Teatrem Rozmaitości objechał niemal wszystkie miasta i miasteczka Wsch. Małopolski, umiejętnie zgromadził w swym poradniku wszystkie wskazówki niezbędne przy prowadzeniu scen amatorskich tak w mieście jak i na wsi od urządzenia sceny poczynając a na mimice kończąc. Fachowo i metodycznie opracowany ten poradnik uzupełni dotkliwą lukę w bibljotekach teatralnych, stając się nieodzowną książką w rękach każdego reżysera sceny amatorskiej. *(n.)*

—o—

JÓZEF BIENIASZ. 73

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

— Bo to ino ten cyganek taki jucha ostry, że strach — chełpił się nożykiem.

— Dostaniesz odemnie jeszcze lepszy — obiecał Gozdawa i podarował Pietrkowi nazajutrz przepiękny scyzoryk, którym się potem pastuch chełpił po całym folwarku.

Z tem wszystkiem dwór gozdawicki wrócił do dawnego ładu. Z przybyciem dziedzica nastał porządek, jaki panował przed laty i wrócił spokój. Sprawcy nieszczęścia częściowo już poumierali, a ci, co żyli, żałowali swego nieludzkiego czynu, dokonanego za poduszczeniem austrjackich czynowników.

We dworze wspominano jednak z przyjemnością kilkuletni pobyt w puszczy i kudłatego bohatera owego samotniczego życia. O Turulu utrzymywano, że zdziczał i pewno do dziś buszuje po dziewiczych leśnych ostępach. Nikomu ani do głowy nie przyszło, by srogi osiłek miał się znajdować w poniewierce między ludźmi...

XXII.

Jednego dnia gruchnęło po folwarku, że do wsi zjechała banda cygańska. Pokaźny tabor rozłożył się na gminnem pastwisku, tuż pod samym lasem i rozpaliwszy ognie, urządzał się na kilkudniowy pobyt.

Pojawienie się we wsi cyganów było ważnem zdarzeniem nietylko dla gozdawickiego folwarku, ale dla całej okolicy. Wiele dziewuch dworskich czy wsiowych, zawiedzionych w swych nadziejach, marzyło nieraz w cichości, by móc dać sobie kiedy powróżyć i posłuchać mądrych a skutecznych porad, na czem się dobrze znały stare cyganki, umiejące czytać przyszłość zarówno z linij rąk, jak i z kart.

Kto wie, czy nie większą jeszcze ciekawość wywołała pogłoska, że w cygańskim obozie ma się jakoby znajdować olbrzymi niedźwiedź, popisujący się różnemi sztukami! Niebezpieczny zwierz, wzbudzający podobno dreszcz trwogi już samym wyglądem, był tak mądry i zmyślny, że umiał chodzić na dwu łapach, albo tańczyć niby jaki baletmistrz, skoro mu tylko zagrano na piszczałce.

Nic dziwnego, że wobec tak niezwykłych wieści, dziewuchy i parobcy zmawiali się już w ciągu popołudnia na owe cygańskie komedje. Cały folwark wybierał się na nie po wieczornych porządkach. Młodzi ciekawi byli wróżb, zaś starzy i dzieci chcieli się napatrzyć niezwykłemu misiowi, o którego obyczajach dość się nasłuchano od różnych bywalców po świecie.

Wieczorem tego dnia, we dworze, siedziano właśnie przy kolacji, gdy do jadalni wsunęła się pocichu wszechwładna panna Justysia i szeptała coś długo do ucha paniczowi. Powiedziała mu widać jakąś ważną nowinę, skoro Jacek, nie dokończywszy nawet kolacji, przeprosił towarzystwo, wstał od stołu i wyszedł na ganek.

Przyczajony pomiędzy filarami a klombem, czekał pastuch. Pietrek, zawsze spokojny i powolny, zwyczajnie jak gapa, dziś nie mógł ustać na miejscu i kręcił się niespokojnie, zdradzając swą obecność, choć opodal szwendał się po podwórzu ekonom, który go mógł stąd przepędzić. Na widok młodego dziedzica, pastuch wyskoczył odważnie z ukrycia i podszedł żywo na ganek.

— Co tam nowego, Pietrek? Już wiem. Chcesz, bym poszedł do cyganów, bo tam mają podobno jakiegoś srogiego niedźwiedzia.

— Paniczku! Loboga świętego! — wybuchnął pastuch.

— Cóż ci tam jeszcze dolega?

— Dyć to Turul! — zakrzyknął chłopak.

— Jaki Turul? Nie opowiadaj byle czego, bo u ciebie każdy miś musi być zaraz Turulem.

— Paniczku, Jacuś! Widziałem na własne ślepia i mówię sprawiedliwie, jak na spowiedzi. To jest nasz niedźwiedź z puszczy. Stoi w obozie u cyganów, uwiązany do drzewa, jak krowa. Aż wstyd i zgorszenie, żeby Turul znajdował się w poniewierce u takich heretyków...

— To być nie może! Nasz misio nie pozwoliłby się oprowadzać na łańcuchu byle komu. Prędzejby zginął. Tyś nie znał tego niedźwiedzia, jak ja...

— Co też panicz wygadują takie zbereźeństwa! Panowie se z nim rozmawiali po swojemu, ale on przecie nieuczony, ani nie ślachcic... Ze mną to on se dopiero galanto bałakał. On tak, a ja mu siak i zawsze my się rozumieli, ho ho! To jest Turul, żeby niewiedzieć co było. Dam se zato kulasy poprzetrącać! — upierał się zgorączkowany pastuch.

— Dobrze go widziałeś?

— Z godzinę mu się przyglądałem, jeno zdaleka, bo jakieś cyganisko z kundysami odpędzało ludzi i podejść blisko nie pozwalało, że to niby Maruszka zły kiej pies. Maruszką naszego misia dla niepoznaki ochrzciły te kacapy jakieś. Ale słyszałem dobrze, jak ryczał o jedzenie tak samiuśko, jak w Ustroniu. Mówiłem tej cygańskiej pomanie, że znam onego niedźwiedzia, ale on się jeno śmiał. Juści cygan, wiadomo!

Jacka zainteresowało opowiadanie pastucha.

— Zaraz powiem o tem ojcu. Jutro każemy cyganom przyprowadzić niedźwiedzia do dworu, a wtedy się pokaże, czy to Turul. Jeżeli naprawdę on, odkupimy go, nawet żeby przyszło za niego dużo zapłacić — zapewniał panicz.

— Zaśby nie on! Przecie ma wedle szyi biały kołnierz, jeno mi się wydaje, co okropnie wychudzony biedaczek.

— A może nam go nie zechcą sprzedać? — zaniepokoił się młody Gozdawa.

— I mnie się widzi, że go tak łatwo nie sprzedadzą, bo za samo pokazywanie każą sobie juchy dobrze płacić. Jak nie oddadzą po dobroci, to chyba odbierzemy. Skrzyknę parobków na folwarku, albo co? — frasował się pastuch.

— Zobaczymy.

Głucha noc zaległa nad cygańskim obozem. W płóciennych namiotach spało już wszystko; nawet pieski, zwinięte w kłębek, ułożyły się wygodnie pod wozami i nie ujadały jak zwykle, snać zmęczone przydługą podróżą. Ogniska dopalały się i gasły zwolna.

Nie spał jeno cygański niedźwiedź. Uwiązany do pnia sosny na skraju lasu, nową żuł bez apetytu wiecheć suchego siana i wciąż zerkał w mroczną otchłań międzydrzewną, skąd szedł surowy zapach igliwia i żywicy. (C. d. n.)

SPORT I WYCH. FIZ

BOKS

Druga bokserska reprezentacja Lwowa, rozegrała dziś mecz z reprezentacją Rzeszowa, wygrywając w stosunku 10:6. Mecz wywołał w Reszowie znaczne zainteresowanie.

W Gdańsku wobec tysiąca widzów rozegrany został w niedzielę wieczorem mecz bokserski pomiędzy warszawską Legją, a miejscową Gedanją. Zwyciężyła drużyna gdańska w stosunku 9:7.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

O reprezentację hokejową w Czechosłowacji. Czechosłowacja za wszelką cenę dąży do stworzenia reprezentacyjnego zespołu hokejowego, któryby na turnieju olimpijskim w Garmisch nietylko zdobył najlepsze miejsce wśród państw europejskich, ale jeszcze potrafił stawić opór Ameryce lub Kanadzie.

Już dziś Czesi znajdują się w doskonałej formie, a Maleczek na niedawnym meczu w Berlinie zaprezentował grę równą najlepszym Kanadyjczykom.

Ostatnio Czesi rozpoczęli nowe poszukiwania w Kanadzie i, jak donosi „Poledni List“ — znaleźli tam między najlepszymi graczami trzech Słowaków, posiadających jeszcze obywatelstwo czechosłowackie. Czesi czynią starania, aby zawodnicy ci wrócili do kraju i startowali w turnieju olimpijskim w barwach Czechosłowacji.

Handel piłkarzy. Znany angielski klub piłkarski, Manchester City zapłacił ostatnio kwotę 4.500 funtów angielskich za dwóch nowych graczy, a mianowicie: za Rodgera, lewego łącznika Szkockiego Klubu Ayr wspomniany klub zapłaci 3 tys. funt. i za środkowego napastnika Leod — 1500 funtów.

O mistrzostwo piłkarskie Węgier. — O mistrzostwo piłkarskie Węgier rozegrano w niedzielę następujące spotkania: Kispest — Sziged 3:1, Toerekves — Ferencvaros 0:2, Phoebus — Budafok 5:1, Hungaria — Soroksar 5:0.

Japonja zabiega o tytuł organizatora Igrzysk Olimpijskich. Na swem ostatniem posiedzeniu Japoński Komitet Olimpijski postanowił jednogłośnie podtrzymywać na zebraniu Miedzynar. Komitetu Olimpijskiego w Berlinie 1936 r. — wniosek swój o przyznanie Japonji organizacji XII Igrzysk Olimpijskich w r. 1940 w Tokio.

Irlandja przegrała z Holandją. W Dublinie odbył się międzypaństwowy mecz piłki nożnej Holandja — Irlandja, w którym zwyciężyli Holendrzy w stosunku 5:3 (3:2).

Niemcy — Szwecja w hokeju lodowym. Na olimpijskim stadjonie hokejowym w Garmisch Partenkirchen odbył się międzypaństwowy mecz hokeja na lodzie pomiędzy reprezentacjami Niemiec i Szwecji. Wygrała drużyna niemiecka w stosunku 1:0. Jedyna bramka dnia padła w ostatniej tercji.

ROZMAITOŚCI

Jubileusz Wisły. W r. 1936 Wisła obchodzić będzie jubileusz 30-letniego istnienia. Uroczystości jubileuszowe przygotowuje specjalny komitet pod przewodnictwem b. prezesa Wisły dyr. Dembińskiego. Z okazji jubileuszu w maju 1936 zamierza Wisła sprowadzić do Krakowa zawodową drużynę angielską I Ligi. Przed wojną, z okazji ówczesnego jubileuszu, gościła w Kraokwie drużyna ligi szkockiej.

Walne zebranie Wisły. W niedzielę odbyło się w Krakowie doroczne Walne Zebranie T. S. Wisła. Obrady, którym przewodniczył prezes inż. Orzelski, toczyły się wśród wzorowej harmonji i jednomyślności. W związku z aktualnemi zagadnieniami świata piłkarskiego w Polsce wyłoniła się ożywiona dyskusja, w wyniku której Walne Zebranie, stwierdzając postępujący upadek sportu piłkarskiego w Polsce i pragnąc zwrócić uwagę całej Polski na błądzenie w szukaniu dróg naprawy, uchwaliło jednomyślnie następujące rezolucje zgłoszone przez b. prezesa Dembińskiego:

„Tow. Sport. Wisła domaga się niezwłocznego zniesienia zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych“.

„W trosce o byt najpoważniejszych klubów sportowych, Walne Zebranie zastrzega się kategorycznie przeciw istniejącemu projektowi organizowania drużyn piłkarskich, jako reprezentacyj okręgowych, celem wyeliminowania z nich reprezentacji państwowej“.

„Uznając, że koszta ekspedycji drużyny piłkarskiej na Olimpjadę 1936 r. będą niewspółmiernie wysokie w stosunku do ewentualnych sukcesów i propagandy sportu polskiego na forum międzynarodowem, wyraża Walne Zebranie głębokie przekonanie, że dotychczasowe zamierzenia zostaną zdewidowane i cofnięte“.

Walne Zebranie poleca zarządowi odpowiednio naświetlić powyższe rezolucje i przedstawić w obszernym memorjale miarodajnym czynnikom i władzom oraz wszystkim klubom sportowym.

»Ogłoszenia drobne«

Ogłoszenia nienandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr słowo

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztnją za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

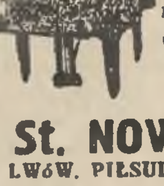
W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 10 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie 10 gr.

POTANIAŁY
KARNISZE najmodniejsze, RAMY do obrazów i robót ręcznych SZYBY i LUSTRA szlifowane OSTERMAN, Lwów, Piłsudskiego 11 obok Asnyka tel. 65-86. 1358

Sprzedaże

Magazyn papieru SCHEX I STENZEL Lwów, Sykstuska 2, telef. 34-30 poleca księgi handlowe różnych systemów. 102

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy



Fortepiany Pianina pierwszorzędne nowe oraz okazyjne Dogodne warunki
St. NOWACKI
LWÓW. PIŁSUDSKIEGO 17
24761

DUŻY
solidny kredens orzechowy, okazyjnie do sprzedania. Oglądać od 4—5 Lwów, Fredry 4 parter m 1. U.

Najlepsze najtańsze OBUWIE



poleca najstarsza firma katolicka
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4, tel. 244-70.
Specjalność: Obuwie szkolne.
1151

NARCIARSKIE UBRANIA
damskie, męskie, dziecięce, najnowsze modele, najniższe ceny: „PALLIUM“ Wytwórnia odzieży ochronnej i sportowej. Lwów, ul. Hetmańska l. 22 1136

ŁÓŻKA METALOWE



WÓZKI DZIECINNE TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ
WOŁKOWYSKI
Kopernika 5. -- Tel. 295-97

NOWOCZESNA
Tania Wytwórnia
Firanek
kap oraz wszelkich robót ręcznych. Pick, Lwów, Jagiellońska 11a. 1573



Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie
Marecki
Lwów, Batorego 7. 1102



OBUWIE ostatniej nowości najwyższej jakości poleca katolicki Magazyn
JANA SCHRAMA
Lwów, Ratowskiego 7 (dawniej „JOT-ES“ 120

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“

NIE WYRZUCAJCIE
swoich pieniędzy, kupując tandetę w szumnie reklamowanej firmie, lecz zanim kupisz, oglądnij wytwórnię i suszarnię, a dowiesz się, że nabędziesz meble tanie i trwałe sypialnie, jadalnie, salony, pokoje meskie, kuchnie, otomany, bufalki, tapczany, krzesła, siatki i poduszki, oraz wszelkie inne wedle najnowszych wzorów z najlepszego materjału, na dogodnych warunkach spłaty — bez weksli.
Wytwórnia mebli „Stolarnia Lwowska“ Lwów, ul. Sapiehy 34. 1908

CIEPŁE
i wygodne pantofle i papucze zimowe poleca i wykonuje „Ibis“ Lwów. ul. Halicka 5. I. p. 716

OŚWIADCZENIE

Rada Adwokacka we Lwowie oświadcza, że notatki wzgl. artykuły umieszczone w czasopismach, a to:

1) Ilustrowanym Kurjerze Krakowskim z 4 grudnia 1935 r. pod tytułem: „Nazywam się S.",

2) Expressie Wieczornym z daty Lwów, 4. grudnia 1935 r. Nr. 1710 pod tytułem: „Rzekoma obraza urzędnika", a przedstawiające zajście między „pewnym Sędzią śledczym, a „adwokatem S.", wzgl. „pewnym adwokatem we Lwowie" są w swej treści niezgodne z faktycznym stanem rzeczy. 1707

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Wtorek, dnia 10 grudnia 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 7.50 (Lw) Program na dz. bież. 7.55 (L) „Parę informacyj". 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. Obrazek z piosenkami pt. „Zima idzie" Ewy Zarembiny. 12.30 „1000 taktów muzyki" — Koncert. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 „Z rynku pracy" 13.35 (L) Fragmenty operowe z płyt. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Giełda. 15.30 (L) Sonaty — płyty. 16.00 „Skrzynka PKO". 16.15 Utwory fortepianowe w wykonaniu Wł. Szpilmana. 16.45 „Cała Polska śpiewa" 17.00 Wielkie i drobne wynalazki". 17.15 Koncert. 17.50 Skrzynka językowa — prof. Doroszewski. 18.00 Igor Strawiński: „Święto wiosny" pod dyr. kompozytora, wykona orkiestra (płyty). 18.30 (L) Skrzynka techniczna. 18.40 (L) Silva rerum. 18.45 (L) Recital śpiewaczy Jadwigi Heynowej, akomp. T. Seredyński. 19.00 (L) Lwów a szkolenie pracowników społecznych" 19.10 (L) Program na dzień nast. 19.20 (L) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z Wilna. W przerwie ok. godz. 20.50 Dziennik wiecz. oraz „Obrazki z Polski współczesnej" 22.30 Odczyt dla lekarzy „O poradnictwie przedślubnem" wygł. dr. Leon Wernic. 22.45 (L) Płyty. 22.48 (L) Minuty literackie: recytacje poezji Władysława Turzańskiego, 23.00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotn. 23.05 Muzyka taneczna

---

20.10 Berlin „Maedele von Bieberach" — komedia muz. Muelbera.

21.30 Bratislava. Sonata op. 109 Beethovena.

21.30 Paris P. T. T. „Faust w muzyce" — koncert orkiestrowy, Dyr. Inghelbrecht.

Radiostacja Krakowska

Wtorek. dnia 10 grudnia 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy. 6.50 Muzyka z płyt. W przerwie o 7.20 tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 1157 Transm. sygnału czasu, hejnał. 12,03 Tr. z Warszawy.

13.35 Południowy koncert popularny z płyt. 15.15 Tr. z Warszawy. 15.30 Utwory Roberta Schumanna z płyt. 16.00 Tr. z Warszawy. 18.00 Muzyka baletowa z płyt. 19.00 „O zjawisku luxemburskiem, czyli wzajemnem działaniu na siebie fal radjowych" — wygł. dr Dobiesław Doborzyński, asyst. U. J. 19.10 Program na dz. nast. 19,20 Koncert reklam. 19.40 Tr. z Warszawy. Tr, z Warszawy.. 20,00 Tr. z Wilna. W przerwie ok. godz. 20,50 Tr, z Warszawy. 22.30 Tr. z Warszawy.

22,45 „Polska twórczość operowa" Odczyt w języku esperanto pióra dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, wygł. Tadeusz Hodakowski.

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 8 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze

DWA
pokoje, kuchnia pełnokomfortowe, Lwów, Sierpowa 10. Telefony 231-60, 214-80. 27993

4-POKOJOWE
komfortowe obszerne, stosowne na biura, Lwów, Ujejskiego 6. 27991

4-POKOJOWE
komfortowe mieszkanie przy ul. Tomickiego 5 (dawniej Kopernika 29) do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 27989

DWA
pokoje, kuchnia, przedpokój, komfort, parter, odnajmę zaraz. Lwów, Zielona, telef. 217-03. 28000

6 POKOI
komfort, zremontowane, ul. Batorego 32/III. bardzo tanio. 27224

POKÓJ
z kuchnią ew. dwa, bezdzietnym rządowcom. Lwów Listopada 54a 27940

5 POKOI,
kuchnia, komfort do wynajęcia Romanowicza 11. 27884

3 POKOJE
parter zaraz do wynajęcia. ul. św. Teresy 4. 27905

ELEGANCKA
garsoniera 2 pokojowa, pełny komfort, Senatorska 11. Dozorca wskaże. 27949

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje, kuchnia Mokłowskiego 6. (Boczna Kulparkowskiej 27966

DWUPOKOJOWE
piękne słoneczne mieszkanie pełnokomfortowe, Szymonowiczów 5. od 1 stycznia do wynajęcia. Oglądać godz. 14—16. 27984

LISTOPADA 43. II p.
Do wynajęcia dwa duże pokoje frontowe, balkon, kuchnia, komfort. 27987

3 POKOJE
przedpokój nyża, kuchnia do wynajecia, plac Akademicki 3. 27988

POKÓJ
z kuchnią, łazienką i 2 pokoje z gazową kuchenką w nowym domu do wynajęcia nl. Mączyńskiego l. 8. pierwszy dzwonek. 27987

Pokoje umebl.

Bezpłatnie zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukujących pokoi przy 8 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

POKÓJ
umeblowany, łazienka przy spokojnej rodzinie, z utrzymaniem lub bez. Listopada 11B. m. 12. 27962

POKOJU
umeblowanego z utrzymaniem lub bez najchętniej w pobliżu nl. Hołówki od 15 grudnia, poszukuje 40-letni emeryt. Listy do Kurjera pod „15 grudnia". 27975

POKÓJ
umeblowany komfortowy, Lwów, Kochanowskiego 81, m. 3, 2—4. 27994

GARSONIERĘ
w śródmieściu z osobnym, nie krępującym wchodem poszukuję. Listy do Kurjera. pod „Przemysłowiec". 27977

POSZUKUJĘ
taniego pokoju (wspólnego) Zgłoszenia: Kurjer Lwowski. „Kulturalna". 27985

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze

KRAWCZYNIE
bieliźniarki poleca Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im. św. Józefa, Lwów, Sokoła 1 II p nr. tel. 297-33 11122

RACHUNKOWIEC
— biuralista, były wojskowy, obejmie posadę. Listy pod „Rachunkowość" do administracji. 27974

CUKIERNIK
młody, energiczny, długoletni pracownik jednej z firm lwow. poszukuje posady, może wyrobić koncesję. Miejscowość obojętna. Listy pod „Cukiernik" do Adm. 27992

ZNANY
nauczyciel tańców poszukuje lekcyj prywatnych lub na prowincji. Zgłoszenia: Loeffler, Lwów, Batorego 2, — sklep p. Błockiego. 27998

Wolne posady

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

STARA
emerytka we Lwowie, chorowita, poszukuje starszej inteligentnej służącej do wszystkiego, łagodnego usposobienia, którąby zarazem jako towarzyszka za skromnem wynagrodzeniem prowadziła zarząd gospodarstwa domowego gotowała, sprzątała itp. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod „Emerytka". 27995

POTRZEBNA
dochodząca, doskonałe gotowanie, sprzątanie, Zyblikiewicza 20. II p. 8. 27973

Nauka

METODYCZNE
lekcje niemieckiego. Dokształcanie dorosłych. Najtaniej, najgruntowniej. „Diligentia", Kurkowa 26, II p. m. 9. 27990

Różne

SPECJALISTA
odnawiania suchą metodą sufitów, ścian malowanych i tapetowanych, wykonuje znany Wojciech Kleiner, ulica Grottgera 3. telefon. 259-15. 27967

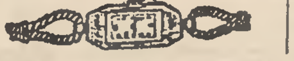
POŃCZOCHA WEŁNIANA
I gat. 2.30. Na składzie wełna, angora, bielizna damska, poleca „DOM WŁÓCZKI" Sykstuska 2. 1687

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 3 gr., kupieckie po 10 gr.



Katolicka Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł" Lwów, Boimów 1. wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne solidnie i tanio — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 589

BLUZKI
od najwykwintniejszych do najskromniejszych wykonuje Combinaison, Senatorska 4 telefon 250-10. 27718



ZEGARKI, zegary, budziki oraz wszelką biżuterję naprawia precyzyjnie fachowo pod gwarancją najtaniej WANDER, Lwów, Szajnochy 1 boczna Kopernika. Za złoto, srebro płacę najwięcej. 1405



OBUWIE SPORTOWE
„Bergsteigery" z szyciem skandynawskiem w modnych kolorach oraz wszelkiego rodzaju obuwie wykonuje po niskich cenach WŁ. DZIKI Lwów, Snopkowska 33. 1927

NAJTANIEJ
stroi na raty, naprawia, kupuje fortepiany, pianina, Herman Lwów, Piekarska 33. 27999

KOŁDRY
pościel, ceny fabryczne Wink plac Marjacki 6. 1167



PRZYBORY SZKOLNE
torby, teki, zeszyty, cyrkle, kredki najtaniej u A. Jamińskiego, Lwów. Szajnochy 2. 417a

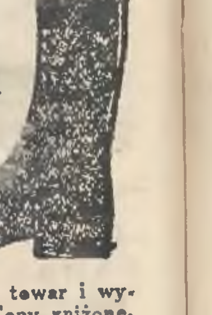
NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuje solidnie. Kupuję złoto i srebro Albin MUTKA — Lwów, plac Bernardyński l. 9 zabudowania OO. Bernardynów. 672



DORSZE MROŻONE
poleca M. WIRGA, Lwów, Sienkiewicza 3, za Hotelem George'a 1582

PRZEPISUJE
na maszynie i powiela tanio fachowo Wierzbicka, — Lwów Piłsudskiego 11 a, II p. 144

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"



PRACOWNIA OBUWIA „NOWY STYL"
wykonuje luksusowo męskie, damskie i ortopedyczne, według najnowszych fasonów buty z cholewami nienrzemakalne. gumowe szwedzkie sportowe, narciarskie. Przyjmuje wszelkie reperacje. Robota towar i wykonanie solidne. Ceny zniżone. JAN FURDA Lwów, ul. Ossolińskich 12.

LEGITYMACYJNE
fotografje nowego typu pierwszorzędnie wykonuje Zakład Skórskiego, Lwów, Kopernika 22. 27846

WAŁECZKI
do uszczelniania okien poleca Drogerja KOLEŻAŃSKIEGO, — Lwów, Batorego 30. 1155

WYSOKOGÓRSKI
miód leczniczy poleca Spółdzielnia Pszczelarzy Kopernika 18. „Pszczoła" 27868

Uzdrowiska

SŁAWSKO
pokoje umeblowane z wiktem lub bez do wynajęcia. Informacje: Lwów, tel. 291-85, od godz. 1—3-ciej. 27996

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.